NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM | WYDANIE III. II.

Rok XI. | Kraków, sobota 18 sierpnia 1928 | Nr. 223

# NOWY DZIENNIK

Adr... i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 ... 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. ...munikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...munikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. ...redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. ...or naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.



# Za kulisami prac Ligi Narodów

## Komisja mandatowa a Sjonizm

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, w sierpniu

Trudno jest ocenić należycie prace Komisji Mandatowej, a zwłaszcza jej stosunek do sjonizmu, li tylko na podstawie lektury protokołów jej obrad. Bliższe zaznajomienie się ze składem osobowym komisji, poznanie atmosfery w jakiej pracują ci ludzie i zanalizowanie pewnych oddziaływujących na nich pierwiastków natury psychologicznej, społecznej i politycznej jest niezbędne dla zrozumienia ducha martwej na pozór litery protokołów i sprawozdań. —

Stała Komisja Mandatowa Ligi Narodów składa się obecnie z jedenastu przeważnie wiekowych panów i jednej kobiety. Przybywają oni do Genewy dwa razy do roku z różnych stron świata — zwykle w czerwcu i w listopadzie — i spędzają tu, łącznie, około sześciu tygodni na badaniu — w obecności przedstawicieli władz mandatowych — rocznych sprawozdań tych władz, i petycyj pochodzących od ludności krajów madatowych, albo jej dotyczących, oraz na omawianiu różnych z systemem mandatów związanych zagadnień ogólnych. Przypadające im w udziale zadanie jest niemałe, gdyż kontrola Ligi Narodów roztacza się nad czternastoma krajami względnie terytorjami mandatowemi o łącznym obszarze blisko 2 miljonów kilometrów kwadratowych (pięć razy tyle, co obszar całej Polski), zaludnionych przez około 20 miljonów mieszkańców na najróżnorodniejszych poziomach rozwoju cywilizacyjnego, począwszy od zupełnie dzikich pierwotnych ludojadów, a skończywszy na żydowskich chalucach w Palestynie.

Większość członków Komisji, to byli, wysocy dygnitarze kolonjalni, znający z własnego doświadczenia praktykę administracyjną i z nią związane zagadnienia i trudności. „Teoretykami" są tylko trzej członkowie, a m. Szwajcar, prof. Rappard, Hiszpan, prof. Palacios i nowa członkini-kobieta, Norwegczynka p. Dannewig, gdyż nie mają oni za sobą żadnej karjery kolonjalnej; specjalnie przygotowanie naukowe i wysokie zdolności osobiste pozwalają im jednak nie pozostawać w niczem w tyle za „praktykami" i ożywiać często prace Komisji oryginalnemi myślami, wolnemi od obciążającej je, uprzedniej rytyny kolonjalnej. Prawie wszyscy członkowie są zawodowo czynni i wielce zaabsorbowani przez różne zajęcia prywatne, tak, że na studjowanie związanych z losem krajów mandatowych zagadnień nie pozostaje im zbyt wiele czasu. Odpowiedni, starannie dobrany i zwięźle zredagowany materjał informacyjny przygotowuje dla nich Sekcja Mandatowa Sekretarjatu Ligi Narodów, złożona z szefa — fungującego podczas obrad jako sekretarza — trzech członków i personelu pomocniczego. Członkowie Komisji mogą ponadto czerpać informacje w drodze prywatnej, u wszystkich przez nich za stosowne uznanych źródeł, mogą przyjmować memorjały, wysłuchiwać petentów itp.

Z jedynastu członków uprawnionych do głosowania (dwunastym jest przedstawiciel Międzynarodowego Biura Pracy, mający tylko głos doradczy), czterej są obywatelami państw dzierżących mandaty (Anglja, Belgja, Francja i Japonja), a pozostałych siedmiu pochodzi — za wyjątkiem Niemca — z państw posiadających kolonje (Hiszpanja, Holandja, Portugalja, Włochy), albo neutralnych (Norwegja, Szwajcarja. Przedstawiciel Międzynar. Biura Pracy jest Anglikiem, szef Sekcji Mandatowej jest — podobnie jak przewodniczący Komisji — Włochem, a członkami tejże Sekcji są: Duńczyk, Portugalczyk i Szwajcar. Wspominam tu umyślnie o państwowej przynależności członków Komisji i Sekcji Mandatowej, gdyż nie pozostaje ona bez wpływu na ich ogólnopolityczną orjentację, a także na ich ustosunkowanie się do sjonizmu. Jakkolwiek bowiem członkowie Komisji nie mogą, w myśl obowiązujących dla Komisji Mandatowej przepisów konstytucyjnych, piastować żadnych funkcyj, od rządu ich państw, to nie ulega jednak wątpliwości, że otrzymują oni często instrukcje od swoich rządów, które domagają się oczywiście uzgodnienia działalności danego członka z wymogami polityki zagranicznej jego kraju. Ściśle formalnie jest Komisja technicznym organem doradczym Rady Ligi, a członkowie jej niezależnymi i bezstronnymi ekspertami, w rzeczywistości jednak pozostaje działalność ich w większem lub mniejszem nasileniu pod wpływem rządów ich państw. Z drugiej strony pokazuje nam skład Komisji i Sekcji Mandatowej, że — może za wyjątkiem członka niemieckiego — są to obywatele państw, w których Żydzi stanowią zupełnie nikły odłam ludności i gdzie wskutek tego nie istnieje i nie jest znaną kwestja żydowska.

Ci bardzo inteligentni i wielostronnie wykształceni ludzie nie mieli przed objęciem swoich funkcyj w Lidze Narodów żadnego dokładnego pojęcia o zagadnieniach żydowskich, nie wiedzieli nic, albo prawie nic, o narodowem rozbudzeniu żydostwa i o istnieniu sjonizmu. Wszak przed wojną były na Zachodzie jeno na palcach wyliczyć się dające jednostki wśród nie-Żydów, a nawet wśród Żydów, które utrzymywały kontakt ze sjonizmem i które znały położenie Żydów na Wschodzie. Ani jeden z członków Komisji Mandatowej nie był, o ile mi wiadomo, nigdy we Wschodniej Europie, nie zwiedził żadnego z krajów, zamieszkałych w zwartych masach przez Żydów i nie miał sposobności przekonać się naocznie o warunkach, w jakich oni tam żyją. Członkowie Komisji znali prawdopodobnie — tak, jak inni ludzie Zachodu — Żyda-bankiera, kupca, przemysłowca, Żyda-inteligenta, naukowca, literata, często bardzo bogatego, prawie zawsze zamożnego, w każdym razie zupełnie zasymilowanego i nie wspominającego napewno nigdy o jakichś aspiracjach narodowych żydostwa.

Nic zatem dziwnego, że Komisja Mandatowa, natknąwszy w roku 1924, z okazji badania pierwszego sprawozdania o Palestynie, na zagadnienia, związane z odbudową Żydowskiej Siedziby Narodowej, okazała dla nich mało zrozumienia i sympatji. Ze strony Organizacji Sjonistycznej nie poczyniono niestety właściwych, przedwczesnych kroków, celem odpowiedniego uświadomienia i przygotowania członków Komisji do tego pierwszego kontaktu z zagadnieniami sjonistycznemi. Członkom Komisji — można to łatwo wyczytać z ówczesnego protokołu jej obrad i sprawozdania przedłożonego Radzie — przedstawiała się entrepryza sjonistyczna w Palestynie, jako historja dosyć dziwaczna, której celowości nie pojmowali, której urzeczywistnienie i ekonomiczne ufundowanie wydawało im się nader wątpliwem i nieprawdopodobnem, a której politycznego tła dopatrywali się w pewnych dążeniach i potrzebach brytyjskiej polityki imperjalnej. Nie powiedzieli tego wówczas tak całkiem bez ogródek może tylko ze względu na istniejące wszak i formalne postanowienia mandatu palestyńskiego co do odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Dopiero po tym pierwszym, dla sjonistów tak przykrym i nieoczekiwanym zgrzycie w Komisji Mandatowej, zajęło się kierownictwo Organizacji Sjonistycznej aktywnie pracą polityczną na terenie genewskim. Członkowie Komisji, ożywieni zresztą najlepszemi chęciami — za wyjątkiem może tylko przewodniczącego Komisji, Włocha, hrabiego Theodoli'ego, który zajmował od początku niechętne stanowisko wobec sjonizmu i dotychczas go nie zmienił — zapoznali się z biegiem czasu, dzięki własnym wysiłkom i drogą bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami Organizacji Sjonistycznej, bliżej i głębiej z zasadami, dążeniami i celami sjonizmu. Z roku na rok wzrastało potem, o ile nie u wszystkich, to w każdym razie u większości członków Komisji, zrozumienie i zaufanie dla sprawy sjonistycznej. Stan obecny nie jest jeszcze bynajmniej idealnym, ale w każdym razie jest panująca dziś w Komisji atmosfera dla sjonizmu o całe niebo lepsza i cieplejsza, niż atmosfera z roku 1924. W międzyczasie miało dwóch członków Komisji, w roku 1925 prof. Rappard, w roku bieżącym przedstawiciel Międzynarodowego Biura Pracy w Komisji prof. Grimshaw, sposobność zwiedzić Palestynę: obaj wrócili pełni nieukrytego podziwu i zachwytu dla dzieła sjonistycznego, dzieląc się temi swojemi wrażeniami z resztą członków Komisji. Zastępca przewodniczącego, Holenderczyk van Rees poświęcił w niedawno przez niego wydanej książce o systemie mandatowym specjalny rozdział o Palestynie, w którym wyraził się w słowach gorącego uznania o dziele sjonistycznem. Począwszy od roku 1925 debaty palestyńskie w łonie Komisji Mandatowej wykazywały dużo poważniejsze ujęcie, przez członków Komisji, zagadnień sjonistycznych i dużo większe ich zainteresowanie dla warunków umożliwiających odbudowę Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Ostatnia, piąta z rzędu debata palestyńska miała miejsce podczas odbytej w czerwcu br. XIII-ej sesji Komisji. O tej debacie i o sprawozdaniu Komisji do Rady — w następnym artykule.

M. Kahany.

# Litwa odrzuca propozycję rządu polskiego

## w sprawie odbycia rokowań w Genewie

### Wykrętne „argumenty" Waldemarasa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16 8 Sin. W ministerstwie spraw zagranicznych otrzymano w dniu dzisiejszym tekst odpowiedzi p. Waldemarasa na propozycję polską odbycia konferencji polsko-litewskiej w dniu 30 bm. w Genewie. Jak się dowiadujemy, **odpowiedź ta odrzuca propozycję polską pod pozorem, że w tym samym czasie zaczynają się prace Ligi Narodów**, które będą zajmowały całą uwagę delegatów biorących w nich udział. Wobec tego — zdaniem Waldemarasa — konferencja polsko-litewska nie mogłaby wykonać żadnej poważniejszej pracy. Wardemaras wyraża również życzenie, aby konferencja polsko-litewska odbywać się mogła w bardziej stosownych warunkach, pozwalających na poważną pracę. Odpowiedź Waldemarasa zawiera różne **zarzuty natury formalnej** z tego powodu, że propozycja polska odbycia konferencji w Genewie nie wyszła od przewodniczącego delegacji polskiej ministra Zaleskiego, lecz od jego zastępcy p. Hołówki. Wychodząc z tego założenia, Waldemaras utrzymuje, że na propozycję swoją z 23 lipca co do odbycia posiedzenia w dniach 15 lub 20 bm. w Królewcu, nie otrzymał od min. Zaleskiego odpowiedzi.

W najbliższych dniach zostanie Waldemarasowi zakomunikowana odpowiedź rządu polskiego.

Należy stwierdzić, że nota Waldemarasa dowodzi najwyraźniej, że Waldemaras chce uniknąć omawiania stanu pracy rokowań polsko-litewskich w Lidze Narodów. Argument o p. Hołówce nie wytrzymuje krytyki, gdyż każdy z urzędników przesyłający odpowiedź czyni to w imieniu p. Zaleskiego. Argument zaś w sprawie poważnego prowadzenia prac jest również argumentem słabym, gdyż właśnie na terenie Ligi Narodów — jak kiedyś tego domagał się Waldemaras — można było prowadzić najpoważniejsze prace. Zresztą 30 bm. rozpoczyna się sesja Rady Ligi Narodów. Zgromadzenie zaś Ligi — dopiero 5 września. — Waldemaras więc nie może się tłómaczyć krótkim czasem z powodu prac w Lidze, raczej prace te mogłyby zaabsorbować Polskę, gdyż Polska zasiada w Radzie Ligi Narodów.

## Marsz Piłsudski osobiście

### weźmie udział w sesji genewskiej?

Warszawa, 15 8 Sin. Obiegają pogłoski, że marszałek Piłsudski zamierza osobiście zjawić się na posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Pogłoski te nie zostały dotychczas potwierdzone.

# Nieuleczalny Waldemaras

### Bez końca bredzi o polskiej polityce aneksyjnej, o przymusowej unji polsko-litewskiej i zajęciu Kowna przez Polskę

**Berlin**, 16. 8. PAT. Hugenbergowski „Der Tag" ogłasza wywiad swojego specjalnego korespondenta z premjerem litewskim Waldemarasem na temat współpracy między Niemcami a Litwą w sprawach polityki wschodniej. Waldemaras zaznaczył na wstępie swojego wywiadu, że **granica polska nie została (?!) jeszcze ustalona** i istnieją w dalszym ciągu zagadnienia, których załatwienia nie można żadną miarą osiągnąć przez stosowanie polskiego systemu, polegającego na stwarzaniu korytarzy. Korytarz pomorski i litewski muszą, zdaniem Waldemarasa **zniknąć lub też ulec rozszerzeniu**. Zadaniem ich miało być ułatwienie Polsce zawładnięcia dalszemi obszarami, jak na przykład Prusami Wschodniemi. Polska uprawia od samego początku tego **rodzaju politykę aneksyjną (!)**, a marszałek Piłsudski jest zwolennikiem rozszerzenia granic Polski i w tym też celu przedsięwziął w roku 1920 wyprawę na Kijów. **Zmiana konstytucji ma uczynić z Polski państwo federalistyczne.**

**Stoimy, oświadczył Waldemaras, wobec następującego zagadnienia**: Polska większa lub mniejsza, **gdyż w tej formie, jak obecnie nie może on pozostać w przyszłości**. O zmianie państwa polskiego na państwo związkowe nie ma mowy, zdaniem Waldemarasa, ponieważ konieczna byłaby do tego celu **zgoda zainteresowanych narodów**. O ile zaś chodzi o Litwinów i Ukraińców, to **nie zgodzą się oni nigdy należeć do takiego państwa**. Zastosowanie zaś przymusu, celem **połączenia Litwy i Polski unją** mogło by tylko poróżnić Polskę ze wszystkimi jej sąsiadami.

Łotwa wie również o tem, jakie niebezpieczeństwo zagraża jej w razie **zajęcia Kowna przez Polskę**. Ze strony Polski oświadczono zresztą, że granica polsko-łotewska nie została jeszcze ustalona. Polska spodziewa się, **że uda się jej zagarnąć Dynaburg**. I Prusom Wschodnim również zagrażałoby niebezpieczeństwo, **gdyby wojska polskie wkroczyły na terytorjum Litwy**. Wówczas musiałyby one podzielić los państwa litewskiego.

**Z samej więc natury rzeczy wynika konieczność ścisłej współpracy politycznej między Niemcami a Litwą. W dziedzinie gospodarczej** nie istnieją większe przeszkody, ponieważ oba kraje wzajemnie się dopełniają. Są to fakty, które pozostaną niezmienione, bez względu na to, jak się o nich myśli. **Załatwienie kwestji wileńskiej możliwe jest tylko w związku z załatwieniem innych zagadnień wschodnich.** W sprawie tej wchodzą w rachubę pozatem również interesy Niemiec i Sowietów. Wogóle, zdaniem Waldemarasa, **kwestja wileńska nie może być obecnie załatwioną**, ponieważ nie dojrzała jeszcze w dostatecznej mierze i dlatego Liga Narodów może znaleść co najwyżej rozwiązanie werbalne, nie zaś realne.

W dalszym ciągu podkreślił Waldemaras, że nie wierzy w to, **aby Polska miała dążyć do uzyskania swobody działania w stosunku do Litwy, gdyż wojna polsko-litewska nie dałaby się zlokalizować i wywołałaby dalsze konflikty zbrojne.** Z drugiej zaś strony nie da się pomyśleć, aby Polska, podpisując jedną ręką umowę antywojenną, miała przygotowywać się do zadania ciosu drugą ręką państwu litewskiemu.

W odniesieniu do **polityki angielskiej** Waldemaras oświadcza, że stanowisko Anglji w sprawach wschodnich nie może być utożsamione ze stanowiskiem Niemiec. Pozatem nie wierzy on w pogłoski o angielskiej polityce okrążania. Próba wywarcia nacisku na Litwę miałaby małe znaczenie. Tak samo Francja może tu mało uczynić. Traktat sojuszniczy francusko-polski zawiera postanowienia, że oba państwa będą prowadzić tę samą politykę w kwestjach wschodniej i środkowej Europy. O ileby Francja miała przedsięwziąć jakieś kroki, to mogłyby one mieć tylko takie znaczenie, jakie posiada wystąpienie ze strony Polski.

Na zapytanie korespondenta, czy rząd litewski zgodzi się na propozycję polską, aby rokowania polsko-litewskie zostały wznowione w dniu 30 bm. w Genewie, Waldemaras wskazał na to, że propozycja polska nie jest podpisana przez ministra Zaleskiego. Równocześnie zauważył premjer, że nawet wtedy, gdyby minister Zaleski podpisał tę propozycję, **to Litwa nie mogłaby przyjąć jej w obecnej formie, ponieważ niemożliwe jest prowadzenie równocześnie dwojga rokowań w Genewie, a mianowicie narad związanych z sesją genewską w Lidze Nar. oraz konferencji polsko-litewskiej.**

## Nic mądrego nie powie

Ryga, 16 8 PAT. „Leta" donosi z Kowna, że Waldemaras wygłosić ma na kongresie chłopskim w Uzianach wielkie przemówienie, które będzie odpowiedzią na mowę marszałka Piłsudskiego, wygłoszoną w Wilnie.

—o—

## Cziczerin poważnie chory

Pary, 16 8 PAT. „Le Matin" donosi z Moskwy, że stan zdrowia Cziczerina, który cierpiał na ostrą cukrzycę, pogorszył się znacznie.

## Komisja Ligi Narodów

### zbada położenie mniejszości w Rumunji

Bukarest, 16 8 ŻAT. Jak donosi „Cuventul" ma wkrótce przybyć do Rumunji komisja Ligi Narodów, celem zbadania położenia mniejszości i przedstawienia specjalnego sprawozdania na najbliższej sesji Ligi Narodów.

## O budżet robot. komisji kultury w Palestynie

Jerozolima, 16. 8. ŻAT. W kołach robotniczych wywołało niezadowolenie oświadczenie członkini Egzekutywy p. Henrietty Shold, że robotnicza komisja kulturalna nie otrzyma żadnych dodatkowych kwot. Członkowie tej komisji zaznaczają, że według budżetu uchwalonego przez Komitet Akcyjny ostatnio w Berlinie, pozycja dla robotniczej komisji kulturalnej ma być podwyższona do 4800 funtów. Jak wiadomo, przedstawiciele Egzekutywy Sjonistycznej podczas narad Komitetu Akcyjnego oświadczyli, że pozycje budżetowe zostaną podwyższone tylko w miarę podniesienia wpływów.

## Przed zebraniem się konferencji żydostwa „liberalnego"

Berlin, 16 8 ŻAT. Przybył tu prezes światowego związku żydostwa religijno-liberalnego Claude Montefiore, który weźmie udział w konferencji światowej żydostwa liberalnego, mającej się odbyć w Berlinie od 18 do 21 bm. — Przybył również szereg wybitnych delegatów amerykańskich.

## Synagoga w Smoleńsku zamieniona na dom robotniczy

Moskwa, 16 8 ŻAT. Główna synagoga żydowska w Smoleńsku została zajęta na dom robotniczy na życzenie tamtejszych komunistów żydowskich.

## Polsko-angielska konferencja węglowa

### O rynek skandynawski

**Wiedeń**. 16. 8. PAT. „Reichspost" w artykule wstępnym zajmuje się rokowaniami pomiędzy przedsiębiorcami węglowymi angielskimi a polskimi, które w najbliższym czasie rozpoczną się w Londynie. „Reichspost" zauważa, że rokowania dotyczyć będą konkurencji polsko-angielskiej w krajach skandynawskich, gdzie toczy się ostra walka konkurencyjna między węglem angielskim a polskim. Prawdopodobnem jest, że Anglicy i Polacy otrzymają wkrótce przy swoich rokowaniach nowych partnerów. Nie jest bowiem przypadkowem, iż miarodajne osobistości przemysłu węglowego niemieckiego oświadczyły przed kilku dniami w Essen dziennikarzom angielskim, że nic im nie wiadomo o rozpoczęciu rokowań niemiecko-angielskich w sprawach węglowych, że jednak Niemcy są do tych rokowań przygotowane. Według angielskich doniesień wyłonił się plan międzynarodowego układu węglowego. Między Anglją, Francją, Belgją, Niemcami, Polską i Holandją, którego celem byłby rodział rynków i uregulowanie cen węgla. Roli pośrednika ma się podjąć w tej sprawie rząd belgijski, do którego zwrócili się także przedstawiciele organizacyj górniczych w czasie kongresu socjalistycznego w Brukseli.

# Bilans II-giej Międzynarodówki

Kraków, 17 sierpnia

(K) Obrady II międzynarodówki, które one gdaj zakończyły się w Brukseli, znalazły swój ostateczny wyraz w jednogłośnie przyjętej odezwie do międzynarodowego proletarjatu. Równocześnie wydał odezwę obradujący w Moskwie kongres kominternu, a przez porównanie obu tych odezw, możemy uzyskać niejako bilans prądów i tendencyj, panujących w łonie międzynarodowego proletarjatu. Obrady kominternu narazie jednakowoż pominiemy ponieważ trwają jeszcze nadal, a poświęcimy kilka uwag kongresowi II międzynarodówki. Socjalna demokracja odgrywa bowiem bardzo wybitną rolę we współczesnem życiu Europy, w niektórych państwach mają socjaliści przeważny, a w innych duży wpływ na politykę zagraniczną. Wystarczy tylko wskazać na pogłoskę, którą niedawno z dziennikarskiego obowiązku zanotowaliśmy o objęciu przez socjalistę Breitscheida po Stresemanie teki ministerstwa spraw zagranicznych w Niemczech może my sobie też przypomnieć, że zbliżające się wybory do angielskiego parlamentu mogą znowu wysunąć na pierwszy plan Partję Pracy i poruczyć dalsze kierowanie największego Imperjum świata w ręce członka II międzynarodówki. ——

Obrady kongresu II międzynarodówki cechował rzeczowy, pozbawiony dogmatyzmu, stosunek do aktualnych problemów międzynarodowego polityczno-gospodarczego życia. Sprawy pokoju i rozbrojenia, problem kolonjalny oraz walka w obronie demokracji przeciwko faszyzmowi — oto główne zagadnienia, które na kongresie najwięcej wywołały zainteresowania. ——

Warto pobieżnie chociażby rzucić okiem na przedwojenne kongresy dawnej, tak zwanej pierwszej międzynarodówki. Socjalno-demokracja znajdowała się wówczas w fazie propagandy a jedynem jej narzędziem były wówczas namiętna krytyka i maksymalistyczne hasła. Nastąpił jednakowoż moment, przewidziany przez Marksa, że trzeba będzie zastąpić „Die Waffen der Kritik mit der Kritik der Waffen", nastąpił moment stopniowego dojścia do władzy i objęcia odpowiedzialności za losy polityki swych krajów. Pierwsza międzynarodówka nie wytrzymała próby dziejowej, a widocznie dla każdego bankructwo socjalizmu podczas wojny musiało skłonić socjalistów do radykalnej rewizji dotychczasowej, lubującej się w rewolucyjnych gestach taktyki.

Okazało się, że wszystkie ludy prowadzące wojnę przeświadczone były, że prowadzą wojnę obronną, a tylko drobna garść ludzi którzy świadomie tę wielką wojnę wywołali, była wtajemniczona we wszystkie arkana tajemnicą okrytej dyplomacji. Podczas gdy więc na dawniejszych przedwojennych kongresach z entuzjazmem przyjmowano hasło międzynarodowego strejku przeciwko wojnie, podczas gdy dawniej zmarły przywódca angielskiego sacjalizmu Keir Hardie, wzywał międzynarodowy proletarjat do skierowania bagnetów przeciwko tym, którzy robotników pchają do wojny, podczas gdy we Francji Gustaw Herve organizował propagandę antymilitarną i w swej skonsolidowanej książce „Ich Ojczyzna" starał się przekonać francuskich robotników, że pojęcie ojczyzny jest tylko wymysłem fabrykantów i kapitalistów, to obecnie zastanawiano się rzeczowo nad możliwościami utrzymania pokoju i przeprowadzenia rozbrojenia w granicach możliwości. Sięgnięto więc do genewskiego protokołu, którego twórcą był Macdonald i wysunięto przedewszystkiem hasło sądów rozjemczych. Zanim jakieś państwo zdecyduje się na wypowiedzenie wojny, musi przedtem przejść wszelkie fazy rozjemczego postępowania, a wojna dopuszczalną jest tylko wobec tego państwa, które nie zechce stanąć przed międzynarodowym trybunałem rozjemczym. Nawiązując zaś do paktu Kelloga, oświadcza II międzynarodówka, że nie wystarczy samo tylko potępienie wojny, jeśli państwa równocześnie nie przeprowadzą powszechnego rozbrojenia. Silna bowiem armja musi się stać ostatecznym argumentem — wojny. — Dlatego II międzynarodówka opracowała dokładnie plan tego, stopniowo mającego się przeprowadzić rozbrojenia, żądając przedewszystkiem zmniejszenia pokojowego stanu armji, zakazu wojny gazowej, międzynarodowej kontroli nad produkcją amunicji, oraz oddania prawa wypowiadania wojny i mobilizacji w ręce parlamentu.

Także w kwestji kolonjalnej możemy obserwować powściągliwość i chęć rzeczowego traktowania. Zdając sobie dobrze sprawę z tego, że teraz, wśród obecnych warunków kapitalistycznej gospodarki, kolonje są nieodzowną podstawą ekonomicznej struktury niektórych państw, przyjmuje II. międzynarodówka ostrożną rezolucję, rozróżniającą między kolonjalnymi ludami, które już osiągnęły pełnię dojrzałości i wywalczyły sobie tem samem prawo do państwowej niezależności, a tymi ludami, które znajdują się dopiero w stadjum dojrzewania. Warto tę ostrożną taktykę II. Międzynarodówki porównać ze stanowiskiem bolszewików, uważających nacjonalistyczną propagandę wśród uciśnionych ludów za odskocznię dla państwowych celów Sowietów, byśmy zrozumieć mogli faktyczną niezależność II. międzynarodówki. Komintern służy wiernie państwowym celom obecnej Rosji, podczas gdy II. międzynarodówka świadomie unika wszelkiej demagogji, a może sobie na to pozwolić, ponieważ nie jest narzędziem w ręku jakiegokolwiek bądź państwa.

Obrona demokracji i walka z faszyzmem znalazła swój wyraz w rezolucjach II. międzynarodówki. Przemówienia sędziwego przywódcy włoskich robotników Turatiego i delegata Węgier Kunfiego dały nam wstrząsający obraz prześladowań i krwawych rządów, panujących w tych krajach.

Także odezwa do amerykańskich robotników, by wyzwolili się z czadu chwilowego dobrobytu i uświadomili sobie swą rolę, jest dokumentem politycznej trzeźwości, chociaż poważne można mieć wątpliwości w natychmiastową skuteczność tego apelu.

Staraliśmy się objektywnie dać bilans obrad II. międzynarodówki. Nie ulega wątpliwości, że niejedno można podnieść zastrzeżenie, że pod skalpelem krytyki niejedno się nie ostanie, ale skonstatować się musi, że nastąpiło skonsolidowanie socjalistycznego obozu międzynarodowego proletarjatu. Najlepszym dowodem tej konsolidacji są wściekłe ataki komunistycznej między narodówki, która najbardziej tej konsolidacji się obawia. Roi się więc odezwa komunistycznego kominternu od obelżywych przezwisk i insynuacyj pod adresem II. międzynarodówki, którą stale się nazywa lokajem kapitalistów i burżuazji, ale ta właśnie wściekłość jest najlepszem świadectwem obawy o utratę wpływów.

## Kongres mniejszości narodowych w Genewie

Dnia 29 bm. rozpoczyna się w Genewie czwarty kongres mniejszości narodowych. Na porządku dziennym znajduje się sprawa stosunku Ligi Narodów do kwestji mniejszości. Jak wiadomo, na niedawno w Hadze odbytym kongresie „Unji Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów" wygłosił angielski delegat sir W. Dickenson bardzo ostrą krytykę stanowiska Ligi Narodów wobec sprawy mniejszości narodowych. Uchwalono wówczas zwrócić się z apelem do Ligi Narodów, by utworzyła specjalną komisję dla mniejszości narodowych.

Drugim punktem porządku dziennego jest kulturalna praca mniejszości i ich stosunki kulturalne z ludami większości. Po raz pierwszy więc poruszy się na kongresie prócz politycznych problemów także kulturalne stosunki między mniejszościami a większością w łonie każdego państwa. Pozatem znajdują się na porządku dziennym sprawy natury organizacyjnej.

### NA MARGINESIE

## Emancypacja kobiety

Widzę zdziwienie na twarzach czytelników. Czyż teraz można jeszcze mówić o emancypacji kobiet, teraz, kiedy posłanki i senatorki zasiadają w parlamentach, kiedy adwokatki pudrują się przed trybunałami, a lekarki wychodzą za mąż za lekarzy, by w ten sposób uniknąć konkurencyjnej walki płci?

A jednak walka o emancypację kobiety nie ustała, trwa dalej z niezmożoną siłą, uderzając w główny bastjon męskich przywilejów, tj. w ustawodawstwo. Dotychczasowe kodeksy są dziełem mężczyzny, utrwaliły więc przywileje tego krwawego satrapy. Gdy kobieta zmieni kodeks, gdy na polu ustawodawstwa przeprowadzi równouprawnienie, dzieło emancypacji kobiety ukończone.

Etapem tej emancypacyjnej kobiety jest walka przeciwko paragrafom kodeksu, odbierającym kobiecie prawo regulowania wzrostu ludności. Na kongresie socjalistycznych kobiet w Brukseli, odbywającym się równocześnie z kongresem II. międzynarodówki postawiła austrjacka delegatka p. Prost wniosek, by konferencja wypowiedziała się przeciwko wszelkim sankcjom karnym o usuwanie płodu. Jedynie kobieta ma prawo do swego ciała, a nikt nie ma prawa narzucania jej macierzyństwa.

Stary wyga Margueritte, autor „Chłopczycy" posiada doskonały węch dla wszelkich przemian, dokonywujących się powoli pod progiem naszej świadomości. Ostatnia też jego powieść jest właśnie poświęcona temu zagadnieniu, a kończy się apelem do sumienia mężczyzny, by nie stanął na przeszkodzie dziełu ostatecznej emancypacji kobiety. Na razie jednak możemy stwierdzić, że same kobiety nie doszły jeszcze w tej sprawie do porozumienia między sobą. Swiadczy o tem odrzucenie wniosku austrjackiej delegatki przez międzynarodową konferencję socjalistycznych kobiet, a więc przez bardzo postępowy i nie lękający się wcale radykalnych rozstrzygnięć kobiecy trybunał. Nawet Karin Michaelis, ta otwarta nieprzyjaciółka mężczyzny, zwalczająca go najgroźniejszą bronią, bo wyrafinowaną dobrodusznością, pod którą kryje się całe morze złośliwości nie zajmuje jasnego stanowiska w tej sprawie. Przed dwoma laty oświadczyła się stanowczo przeciwko prawu kobiety do spędzania płodu, albowiem dziecko w łonie matki już żyje, a matka nie może zabijać swych dzieci, ale już po roku zmieniła swe zdanie. Pod wpływem książki amerykańskiego sędziego dla młodzieży B. Lindsaya, który zebrał straszliwy materjał o erotycznej niedoli współczesnej młodzieży doszła p. Michaelis do przekonania, że nie może trwać na absolutnem stanowisku potępiającego sędziego. Lindsay znalazł wprawdzie inne wyjście, a mianowicie prowizoryczne małżeństwo przy równoczesnem ulegalizowaniu dzieci, ale to wyjście jest bądź co bądź dostępne tylko dla zamożniejszej klasy.

Poruszamy tę kwestię na marginesie, ponieważ właśnie tę rubrykę uważamy za dyskusyjną trybunę. Stawiamy więc na porządku dziennym dyskusji tę wielce drażliwą kwestię nowoczesnego maltuzjanizmu. Czekamy, czy znajdą się kobiety, które zabiorą głos w tej sprawie...

Fi-donc.

## ANEGDOTY

### „WPADUNEK" PROWINCJONALNEJ GAZETY.

Pewien dziennik lyoński wyrzucał niedawno świetnemu malarzowi Cezanne'owi, że tylko jedno niewielkie płótno wysłał na wystawę w tem sympatycznem mieście. Nic to, że — jak wiadomo — Cezanne zmarł jeszcze w r. 1906!

Jeszcze „brzydszy" wypadek zdarzył się ostatnio jednej z gazet włoskich, która pisząc o wystawie w Wenecji, zauważyła dosłownie: „Pan Vittorio Pica uda się niedługo do Paryża, aby zaprosić tam takich malarzy, jak Gaugin, Manet, Degas, którzy nigdy jeszcze nie wystawiali we Włoszech". Otóż, jak wiadomo, Manet umarł jeszcze w r. 1883, Gauguin w r. 1903, a Degas w r. 1917.

### SWIETNY POMYSŁ REŻYSERA.

Reżyser jednego z teatrów niemicekich napróżno usiłował wydobyć ze statystek w czasie próby sztuki Eurypidesa „Błagalnice" odpowiednio żałosne tony. Wreszcie, nie mogąc sobe dać rady, podirytowany, zawołał:

— Musicie jęczeć: Myślcie o swoich gażach!

# Nachum Sokołów o zagadnieniu Jewish Agency

## Sensacyjny artykuł Sokołowa

Na łamach hebrajskiej „Hacefiry" ogłasza Prezydent Egzekutywy Sjonistycznej p. Nachum Sokołów cykl artykułów, w których ujmuje istotę zagadnienia rozszerzonej Jewish Agency. Autor zastrzega się, że nie chce oddziaływać na kierunek polityczny poszczególnych ugrupowań w sjoniźmie, zwłaszcza, że wie, iż byłoby to w tej sprawie daremnym trudem. Na tomiast zwraca się ze swoimi wywodami do Żydów i sjonistów, nie wciągniętych w wir walki politycznej potrafiących zrozumieć i obliczyć wszystkie dane za i przeciw rozszerzeniu Jewish Agency.

Zdaniem Nachuma Sokołowa niema wogóle potrzeby bronić Jewish Agency i tłómaczyć motywów zgody na jej rozszerzenie. Podstawą oficjalno-polityczną naszych poczynań jest mandat zawierający również pojęcie Jewish Agency. Mandat powiada, że dopóki nie powstanie Agencja złożona z organizacyj żydowskich — organizacja sjonistyczna będzie Jewish Agency. Jest więc jasnem i widocznem, że mamy

**zobowiązania w sprawie utworzenia takiej instytucji.**

Nie zobowiązaliśmy się utworzyć Jewish Agency w oznaczonym terminie rocznym, czy miesięcznym, a jednak nie jest to zobowiązanie papierowe, lecz akt polityczny. Nie ustaliliśmy czasu, a państwa nie przysyłały nam upomnień w tej sprawie. Ale każdy obdarzony zmysłem politycznym zrozumie, że nie należy czekać na upomnienia, lecz trzeba spełnić zobowiązania i przyrzeczenia. Nie należy zapominać, że państwo mandatowe lub któreś z państw z pośród tych, które podpisały deklarację żądane przez nas, lub cała Liga Narodów jako najwyższa władza może nas zapytać: „Gdzie jest Jewish Agency?"

Sama ta możliwość wystarczy,

**by wpłynąć na każde odpowiedzialne kierownictwo w kierunku przyspieszenia i spełnienia zobowiązań.**

Skoro żądamy od drugich, by spełnili to co przyrzekli, to i my powinniśmy być pod tym względem zupełnie wolni i swobodni.

Można postawić sprawę inaczej i zapytać: dlaczego zobowiązaliśmy się utworzyć Jewish Agency, dlaczego nie żądaliśmy, by wyłącznie Organizacja Sjonistyczna bez żadnych wspólników zajmowała się wraz z rządem mandatowym odbudową Palestyny? Odpowiedź na to pytanie zawarta jest w deklaracji Balfoura, a nawet w programie bazylejskim.

**Żądaliśmy „siedziby narodowej dla narodu żydowskiego",**

a nie „siedziby sjonistycznej dla Organizacji Sjonistycznej". Organizacja Sjonistyczna była czynnikiem żądającym, budzącym i kładącym podwaliny pod przyszły gmach siedziby narodowej. Deklarację Balfoura dano za pośrednictwem Organizacji Sjonistycznej narodowi żydowskiemu. W słowach „dla narodu żydowskiego" mieści się logiczny przymus pewnej współnoty, organizacji sił narodu, pozostających poza ramami sjonizmu. Czyż tekst ten był wyłącznie naszem (scil: obecnego kierownictwa sjonistycznego) dziełem? Czyż nie porozumiewaliśmy się z miljonami Żydów w Ameryce i Rosji, co do tekstu deklaracji, zanim zatwierdzono mandat? Ale nie jest to wyłącznie kwestją tekstu. Jest to zagadnienie rzeczywistej treści. Nie przesadzę, jeśli stwierdzę, że tysiące razy zwracały sie do nas rządy z zapytaniami przed nadaniem deklaracji Balfoura i po niej —

**„kto kroczy z wami? — Jeśli damy wam deklarację, natenczas trzeba będzie rozpocząć odbudowę kraju. — A czy posiadacie dość sił, zdolności, środków, kierowników i fachowców?"**

Na takie pytanie odpowiadaliśmy zawsze, że **cały naród żydowski odbuduje żydowską**

**siedzibę narodową.**

Odpowiedź ta była podyktowana nie dyplomacją, lecz pełną wiarą, że cały naród żydowski jest faktycznie sjonistyczny i że mamy moralne prawo ręczyć za jego udział. W ten sposób włączono sprawę Jewish Agency do mandatu. Deklarację rządu, warunki mandatu tłómaczono i interpretowano różnorodnie, ale każde dziecko wiedziało, że Jewish Agency została włączona do mandatu i że należy ją stworzyć. Konferowaliśmy wówczas ze sjonistami całego świata, objeżdżałem wiele krajów, byłem obecny na setkach zgromadzeń, przeczytałem góry publicystyki, lecz w pierwszym okresie nie można było słyszeć ani słowa przeciwko Jewish Agency. Słyszałem słuszne zarzuty przeciwko wąskim ramom mandatu. Czyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy w kierunku rozszerzenia tych ram. Uzyskaliśmy tylko niewiele. Słyszałem protesty przeciwko regulowaniu emigracji, atoli idea rozszerzonej Jewish Agency została przyjęta, jako rzecz sama przez się zrozumiała. A wyobrażam sobie, że gdyby w pierwszym okresie dały się słyszeć chociażby słabe głosy sprzeciwu przeciwko zasadzie Jewish Agency, to zajmowalibyśmy się tym sprzeciwem poważnie. Lecz nikt tego wówczas nie żądał. Na konferencji londyńskiej pierwszej po wojnie światowej odpowiedziano na pytanie, czy Organizacja Sjonistyczna może wyłącznie własnymi środkami odbudować Palestynę wyraźnem: nie! Odpowiedziano: nie i założono Keren Hajesod. Nikt wówczas nie wystąpił w imię świętości ideologji sjonitsycznej i nikt nie żądał odsunięcia się od elementów niesjonistycznych. Keren Hajesod stworzono z entuzjazmem a organizacji dano nieograniczone prawo zbierania funduszów wśród

**wszystkich Żydów.**

W owej chwili zatwierdzono Jewish Agency. Któż nie rozumie, że nie można ciągle zbierać funduszów wśród ludu bez dania możliwości wpływania na dzieło, dla którego ofiaruje się pieniądze. Stan taki może trwać rok, czy kilka lat, ale nie wiecznie. Rozwój Keren Hajessodu musiałby doprowadzić do równouprawnienia niesjonistycznych ofiarodawców ze sjonistami w sprawie odbudowy Palestyny. Pozostają więc dwie drogi: Albo zrezygnujemy z funduszów niesjonistów, albo też z zaufaniem uprzystępnimy im udział w prawach kierownictwa.

# „Zmiany w konstytucji muszą nastąpić"

## Oświadczenie premjera prof. Bartla

Premjer prof. Bartel, który po parutygodniowym pobycie w Marienbadzie wyjechał stamtąd do Paryża, udzielił onegdaj następującego wywiadu korespondentowi półoficjalnej „Epoki":

— Wywiad? — mówił p. premjer. To raczej ja pana zapytam, co słychać.

Rozpoczynamy tedy rozmowę od poinformowania p. premjera o pogłoskach przesileniowych, rozpowszechnianych po jego wyjeździe na urlop. — Mówiono też — ciągniemy — o mających jakoby nastąpić zmianach w łonie gabinetu.

— Plotkami nie zajmuję się — odpowiada pan premjer — i nie reaguję na nie. Dziwię się jednak, że część prasy tak niepoważnie odnosi się do swoich obowiązków ścisłego informowania. Np. tajemniczość mego wyjazdu. Wyjazd mój nie był dla nikogo tajemnicą; pożegnałem poprzednio pana Prezydenta, pan Marszałek był u mnie, jadąc do Sulejówka. Nie wyznaczyłem jedynie oficjalnej godziny wyjazdu chciałem bowiem uniknąć oficjalnych pożegnań; nie chciałem niepokoić mego zastępcy p. ministra gen. Sławoj-Składkowskiego, który z urzędu musiałby mnie odprowadzić. A jak pan sobie zapewne przypomina, wyjechałem nad ranem. Zresztą to są dawne historje; niech mi pan lepiej powie, co pozatem słychać w Warszawie.

— Kanikuła panie premjerze. Spodziewają się jednak, że na jesień życie polityczne ożywi się. Jak pan premjer ocenia sytuację w związku z temi zapowiedziami?

— Cóż ma być specjalnego na jesieni, że pan pyta o sytuację? Prace nad przygotowaniem zmiany konstytucji jak pan wie są w toku. Są one prowadzone z inicjatywy Bloku Współpracy z Rządem. Po moim powrocie zapoznam się z tymi projektami. Mogę pana jedynie zapewnić, **że zmiany w obecnym tekście ustawy konstytucyjnej nastąpić muszą, a jakie zobaczy pan w jesieni.**

— Tymczasem więc trzeba czekać.

Potakując p. premjer opowiada o wycieczce swej do Norymbergji, gdzie zwiedzał wystawę Dürera. Wiąże się to z pracami nad drugim tomem Perspektywy malarskiej. W tym też celu p. premjer udaje się do Paryża, gdzie spędzi pewien czas w Bibliotèque Nationale.

# 70-lecie prezydenta republiki austrjackiej Michała Hainischa

Dnia 15 bm. ukończył prezydent austrjackiej republiki Michael Hainisch 70 rok życia. Hainisch cieszy się w całej Austrji wielką sympatją wszystkich warstw społeczeństwa. Dużo zawdzięcza Hainisch swej matce Marjannie, znanej bojowniczce o emancypację kobiet. Sędziwa matka żyje jeszcze, chociaż już nie bierze czynnego udziału w politycznem życiu. Syn jej Michał studjował prawo we Wiedniu i Lipsku, a następnie przeszedł do służby rządowej. Jako młody człowiek założył razem ze zmarłym przywódcą austrjackiej socjalistycznej partji, Pernerslorferem austrjacki klub „Fabian". Później drogi ich się rozeszły. Pernersdorfer przyłączył się do socjalnej demokracji, a Hainisch pozostał wiernym wyznawcą socjalizmu, nie uznającego walki klasowej, a wzorującego się na angielskim ruchu „Fabian".

Hainisch jest też autorem kilku prac z dziedziny gospodarczej. W r. 1920 został wybrany prezydentem austrjackiej republiki. Powołano go powtórnie w roku 1924 na to stanowisko, a nie ulega wątpliwości, że przy wyborach na prezydenta Austrji, które mają się odbyć dnia 9 grudnia br. Hainisch zostanie poraz trzeci prezydentem austrjackiej republiki.

Hainisch znany też jest jako wytrawny gospodarz, a jego sławna krowa „Bella" cieszy się też dużą popularnością wśród austrjackiego chłopstwa.

# Program stacyj radjofonicznych

**Piątek, 17 sierpnia**

**Kraków** (566 m) 13 Komunik. 17 Gramofon. 17'25—17'50 Odczyt pt.: „Śmierć jako zagadnienie biologiczne", wygł. Prof. Dr E. Godlewski. 18—19 Transm. z Warszawy (koncert m. in. tańce i romanse). 19—19'20 Rozmaitości. 19'30—19'55 Odczyt pt.: „Przegląd geograficzno gospodarczy", wygł. Dr W. Ormicki. 19'55—20'05 Giełda zbożowa. 20'05 20'15 Komunik. sport. 20'15 Transm. z Warszawy (koncert — m. in. uwertury). 20—22'30 PAT.

**Warszawa** (1111 m) 13 i 15 Komunik. 17'25 Odczyt z Krakowa. 18 Muzyka. 20'15 Koncert. 22 PAT

**Katowice** (422 m) 16'40 Komunik. Gospod. 17 „Przegląd czasopism". 17'25 Odczyt „O pięknie sportów letnich". 18 Koncert z Warszawy (m in. tańce i romanse). 19'20 Komunik. sport. 19'30 Odczyt. 19'55 Giełda rolnicza. 20'15 Koncert symfon. z Warszawy (m. in. uwertury). 22 PAT. 22'30 Skrzynka poczt.

**Poznań** (344.8 m) 14 Giełda. 18, 20'15 i 22'40—24 Muzyka.

**Wiedeń** (517.2 m) 11, 16'15 i 20'05 Muzyka.

**Berlin** (484 i 1250 m) 17'30 i 20'30 Koncerty.

**Budapeszt** (555.6 m) 11'50, 17'45 i 22'30 Koncerty.

# Dokąd zdąża żydostwo amerykańskie?

## Opinja Feliksa Warburga

Nowojorskie pismo żydowskie „Tog“ urządziło ostatnio ankietę wybitnych przywódców żydostwa amerykańskiego na temat: „Dokąd kroczy żydostwo amerykańskie?“ Odpowiedź Juljusza Rozenwalda na tę ankietę zamieściliśmy niedawno, obecnie zabiera w tej sprawie głos Feliks Warburg.

Feliks Warburg obserwował przez 30 lat pobytu w Ameryce ciągły zwrost i postęp żydostwa amerykańskiego. Szedł z prądem czasu i sam przy czynił się w dużej mierze do stworzenia wielu instytucyj żydowskich, będąc jednym z nielicznych „Jahudim“, którzy szukali zbliżenia ze Żydami wschodnimi. Obecnie odczuwa Warburg więcej, niż kiedyindziej, potrzebę zjednoczenia żydostwa i apostrzega, że cel ten jest bliski realizacji. Perspektywy silnego zjednoczonego żydostwa są obecnie lepsze, niż przed niedawnym czasem. Warburg patrzy z optymizmem w przyszłość Żydów amerykańskich, widzi bowiem, że pojęcie żydostwa wzrasta, staje się szersze i piękniejsze. Do niedawna amerykańscy Żydzi byli zajęci całkowicie pracązarobkową, obecnie mają więcej zmysłu dla pracy społecznej, poświęcają się działalności konstruktywnej i na polu filantropji i w dziedzinie kultury i nauki. Warburg wskazuje na instytucje kulturalne Żydów amerykańskich dostosowane do ducha czasu. Seminarja nauczycielskie i teologiczne, jak całe szkolnictwo żydowskie stoi na wysokim poziomie. Poczucie „żydowskości“ u Żyda amerykańskiego wzmacnia się wobec świadomości, że buduje się taką instytucję jak Uniwersytet Hebrajski w Palestynie. Nie mało wpływa fakt udziału kobiet na kierowniczych stanowiskach w instytucjach żydowskich. Żydostwo amerykańskie patrzy dumnie na swoje dzieło w Rosji, gdzie pomogło do przebudowy życia Żydów rosyjskich, wzmacnia się w nim poczucie łączności, kiedy skierowuje wzrok na Palestynę. Tam żyją zapaleńcy żydowscy, którym niełatwo przezwyciężyć wszelkie trudności, ale Żydzi pracują tam z wiarą i zapałem i smutnem jest tylko to, że ich wielki i święty ideał nie może być w szybszym tempie zrealizowany. Ale ważniejszym od wszystkiego jest fakt, że żydostwo jako takie zdobyło sobie nawewnątrz silne stanowisko. Są jeszcze wśród nas osobistości, pchające się na miejsca, gdzie się ich nie dopuszcza, ale skoro te same osobistości wracają do nas, zaczynają się interesować życiem żydowskiem i pracują ciężko nad poprawą sytuacji Żydów wszędzie gdzie trzeba poprawy.

Zdaniem Feliksa Warburga, duch żydowski ożywia się z każdym dniem a to wystarcza, by żywić pełną wiarę w przyszłość Żydów amerykańskich. Żydzi pomagają jedni drugim i gotowi są do pomocy dla ogółu. Ponoszą chętnie ofiary i starają się uczynić wszystko dla utrzymania jedności. Znajdujemy się na właściwej drodze a spodziewam się, że z drogi tej nie zejdziemy. Żydostwo amerykańskie kroczy naprzód pewnymi krokami i prostą drogą.

# Przywódca Poalej-Sjonu M. Kapłański

## o kwestji żydow. na Kongres'e II-giej międzynarodówki

**Bruksela.** ŻAT. W związku z odbytym dopiero co kongresem drugiej międzynarodówki, przedstawiciel ŻATa w Belgji miał rozmowę z przedstawicielem Poalej Sjon w egzekutywie drugiej międzynarodówki inż. Kapłańskim o wszystkich momentach dotyczących Żydów, które były poruszone podczas obrad kongresu. Zapytany o najbliższe zadania świeżo-założonego międzynarodowego komitetu socjalistycznego dla pracującej Palestyny, p. Kapłański odpowiedział: Komitet ten ma przedewszystkiem na celu wykazać elementom antyrobotniczym w sjonizmie i poza sjonizmem, że ruch poalej-sjonistyczny i proletarjat żydowski w Palestynie nie są odosobnione w swojej walce Komitet ogłosi wkrótce kilka publikacyj o charakterze informującym o żydowskim ruchu robotniczym w Palestynie, a o ile środki finansowe na to pozwolą, komitet zorganizuje wycieczkę kilku wybitnych przywódców socjalistycznych do Palestyny celem zaznajomienia ich z sytuacją na miejscu. Co do stosunku socjalistów polskich do tego komitetu p. Kapłański oświadczył, że inicjatorzy konferencji zwrócili się do różnych partyj, grup i poszczególnych wybitnych osobistości. M. in. również marszałek sejmu Daszyński i poseł Niedziałkowski wyrazili zgodę na przystąpienie do komitetu dla pracującej Palestyny. W konferencji brał też udział poseł Diamand i inni.

W sprawie rezolucji kongresu, wzywającej PPS do połączenia się z partjami socjalistycznemi mniejszości narodowych w Polsce, p. Kapłański zaznaczył, że rezolucja ta dotyczy tylko stosunku PPS do partyj stojących poza międzynarodówką, nie wymieniono więc przytem Poalej Sjonu, lecz ukraińską partję radykalno socjalistyczną i Bund. Jasnem jest, powiedział p. Kapłański, że o ile dojdzie do takich rokowań, to Poalej Sjon w Polsce weźmie czynny udział w akcji utworzenia jednolitego frontu partyj socjalistycznych w Polsce. Przedstawiciel PPS oświadczył na posiedzeniach egzekutywy międzynarodówki, że partja jego gotowa jest do nawiązania porozumienia z prawicą Poalej Sjon w Polsce. Naogół, oświadczył p. Kapłański, jesteśmy zupełnie zadowoleni z rezultatów kongresu międzynarodówki.

# Wielka synagoga w Morawskiej Ostrawie spłonęła

Mor. Ostrawa. ŻAT. Z powodu krótkiego spięcia wybuchł pożar w wielkiej synagodze w Morawskiej Ostrawie. Płomienie szybko ogarnęły cały gmach świątyni. Dzięki odważnej postawie służby synagogalnej, udało się ocalić rodały Tory. Szkody wyrządzone przez pożar są wielkie, budynek synagogalny był jednak zaasekurowany.

Spalona synagoga w Morawskiej Ostrawie należała do najwspanialszych gmachów synagogalnych w Czechosłowacji.

—o—

**JUBILEUSZ PREZESA HONOROWEGO STOW. BNEJ-BRITH W NIEMCZECH.** W tych dniach prezes honorowy stowarzyszenia Bnej- Brith w Niemczech tajny radca prawny Bertold Timendorf będzie obchodził 75-lecie dnia swoich urodzin. w Berlinie.

Radca Timendorf bierze udział w działalności Bnej- Brith już od roku 1883 i w ciągu dziesiątków lat piastował stanowisko prezydenta tego stow. w Niemczech. Jubilat współdziałał również przy zakładaniu i powstawaniu wielu żydowskich instytucyj społecznych i dobroczynnych w Niemczech.

**WPŁYWY I WYDATKI RZĄDU PALESTYŃSKIEGO ZA STYCZEŃ—KWIECIEŃ R. B.** Według oficjalnego sprawozdania, które zostało obecnie ogłoszone, wpływy rządu palestyńskiego za okres styczeń—kwiecień br. wynosiły 814,528 funtów. Wydatki zaś rządu za tenże okres wynosiły 976,918 funtów. Deficyt za pierwsze 4 miesiące roku 1928 wynosi zatem 162,390 funtów.

**ZGON NATHANA LAMPORTA.** W Nowym Jorku zmarł znany przemysłowiec żydowski Nathan Lamport. Zmarły brał czynny udział w żydowskiem życiu społecznem w Ameryce oraz w pracy nad odbudową Palestyny, gdzie inwestował znaczne kapitały.

# List ze Szczawnicy

**Najodważniejszy człowiek. — Oj te grosze! — „Perła“ wód“ w świecie i w Szczawnicy. — Wszędzie lekarze. — Inwestycje i hygjena. — Coś o świetle. — Gdyby... — W Pieninach.**

Istnieją jeszcze odważni ludzie! Bezwątpienia! Należy tylko okiem rzucić na Szczawnicę, na deptak źródła, leżalnie, łazienki — a myślą o kilka tygodni wstecz a przyznać się musi, że odważnym ryzykownie odważnym jest hrabiowski poseł z BB. właściciel Szczawnicy, który wyrwał się w Sejmie ze znanym okrzykiem „Do Palestyny!“

Bo strach pomyśleć — coto za ofiarę materjalną chciał ponieść szanowny poseł — zważywszy, że 80 proc. swych kuracjuszy chciał posłać do Erec, a temsamem swój deptak ogołocić.

Pocieszam się jeno, że miał na myśli innych Żydów — bo tych swoich, napełniających hrabiowskie kasy rad chyba zatrzymuje w myśl maksymy zdaje się z Waidhofen, która głosi:

Der echte deustche Mann kann keinen Juden leider Doch seine Groschen sieht er gern

A tych groszy sporo wsiąka — sporo. bo one przecież żydowskie. I pozatem ludziska tu łasi na grosz — zato grzecznością mniej grzeszą — bo i poco.

Przecież Szczawnica perła naszych wód — a Józefinka i tak nęcić będzie Mur chiński paszportowy ułatwia zadanie — lekarze nie szczędzą pochwał a prasa ma swe szpalty na usługi „naszych zdrojowisk“. Zato co w całym kulturalnym świecie jest samo przez się zrozumiałem — jest tu nieobowiązującem. Lekarze i dziennikarze wszędzie wolni od opłat muszą tu stacząć boje o należne im prawa, a pp władcy tutejsi uważają, że oni są poza Europą — i poza obowiązującymi wszędzie zwyczajami.

Gdy mowa o lekarzach — podkreślić należy, że lekarzy tu mnóstwo. Nie ci ordynujący, czy dyplomowani, tych jest mniej — ale tu każdy kuracjusz to już jeśli nie cały to choć pół z niego doktora. Przepisze Ci kurację - zaordynuje inhalacje wstrzykiwania wapna czy arsenu, kiej profesor jaki od szpitala.

Warto podsłuchać rozmowy przy muzyce. Siedzi parę Żydów lub ich zacnych połowic — i każdy jest innego zdania co do sposobu leczenia.

Nic tak dobrze nie robi jak injekcje — mówi przekonywująco jeden.

Eh co tam injekcje — inhalacje — i to specjalne — mówi dość szeroka sobie jejmość.

A ja wam mówię — że tylko woda i woda...

I tak ciągle na każdej ławce, na każdym kroku rady — zachwalania systemu leczenia. Każdy czuje że jest nieomylny. I znosi swe złotówki na injekcje, inhalacje specjalne, pilnuje wody po którą chodzi ze szklanką i flaszką, kaszle i pluje i jęczy.

I rojno jest w tej kotlinie wśród Pienin, choć warunki fatalne, hygiena urąga prymitywnym żądaniom. A Zarząd zdrojowy zdrowo ściąga kwoty na tzw. inwestycje, których od lat 20 nie widać. Drogi połamane, spluwaczki same są rozsadnikiem chorób, każdą bowiem trzeba ręką otwierać) łazienki pod psem a mieszkania fatalne. A kanalizacja — jak dobrze pójdzie to za jaką małą setkę lat zaczną o niej może myśleć. Może?

Zato jest dancing! Bo i jakże bez tego. Światła wprawdzie niema bo dla kogóż? Zaledwie parę wil zakładowych jest zaopatrzonych w prąd. Karygodne niedbalstwo ze strony zarządu „perły wód“.

A kuracjusz — byleby się zaopatrzył w toporek, szklankę i cumelek, wziął injekcje, inhalacje, halucynacje i inne nacje nie żąda niczego więcej, nosząc z ufnością swój haracz do kas zarządu.

Ale gdyby...

Gdyby naprawdę ta „perła wód“ nie była własnością prywatną tylko była w rękach instytucji rozumiejącej sytuację — mogłoby być pierwszorzędnie wyposażoną — po europejsku urządzoną a ściągnęłaby nie 6 tysięcy rocznie kuracjuszy, ale dziesiątki tysięcy.

Cudownie położoną — o wodach podobno znakomitych byłaby istotnie tą wymarzoną perłą mogącą nietylko zbogacać właściciela, ale dać w pełni to czego stęskniony chory od niej się spodziewa. A tak wraca kuracjusz uleczony na kieszeni — zato z żalem, że swój nieraz krwawym wysiłkiem zdobyty grosz wyrzucił na marne.

A o kilkanaście minut od zdroju zaczyna się cudowna droga wśród Pienin wśród których krętą wstęgą przewija się Dunajec płynąc miejscami poważnie i wolno, miejscami rwąc i bijąc o brzegi. A nad brzegami piętrzą się Góry zalesione gęsto — sterczą szczyty pienińskie — Sokolica — Cukrowa głowa — Trzy korony — szum Dunajca i szum drzew kołysze i upaja — zachwyca i leczy.

I mimowoli wyrywa się okrzyk pełen żalu: Oh — gdyby ta Szczawnica leżała w Europie! **L. F.**

# Ku unifikacji ustawodawstwa polskiego

## Zakres działania sądów w świetle nowej procedury karnej

Nowa procedura karna wchodzi, jak wiadomo, w życie za 11 miesięcy. Z chwilą jej wprowadzenia, sądy karne ulegną **g r u n t o w n e m u przekształceniu**. Podstawę prac Komisji Kodyfikacyjnej przy redagowaniu doniosłego działu o właściwości sądów, stanowił przepis art. 98 konstytucji marcowej, głoszący: „Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega“. To jest zasada elementarna. Każdy naruszający prawo może żądać, aby sprawiedliwość wymierzył mu sąd właściwy, któremu on z prawa podlega, a nie jakikolwiek inny. Praktyczne rozwinięcie tej zasady konstytucyjnej mamy w 27-iu artykułach (11—38) nowej procedury. Naczelny przepis tego działu głosi, iż sąd z urzędu rozstrzyga kwestję swojej właściwości. Jeśli więc np. sprawa o zabójstwo znajdzie się w sądzie pokju, sąd przekazuje sprawę komu należy. Może się jednak zdarzyć, iż sąd wyższego rzędu np. okręgowy rozpatruje sprawę osoby oskarżonej o zabójstwo, przy którem spełniła ona drobną kradzież. Przestępstwo zabójstwa podlega właściwości sądu okregowego, kradzież zaś nalcży do sądu pokoju. W takim wypadku wyłączenie sprawy o kradzież utrudniałoby jedynie wymiar sprawiedliwości, to też nowa procedura zarządza, iż w takiej sytuacji sąd wyższego rzędu wyrokuje co do obu przestępstw.

W myśl zasad nowego ustroju sądownictwa najniższą komórką sądową będą bezpłatni i obieralni **s ę d z i o w i e p o k o j u**. Nad nimi będą sądy grodzkie odpowiadające dzisiejszym sądom pokoju w b. dzielnicy rosyjskiej, a sądom powiatowym w innych dzielnicach. Sądami wyższego rzędu będą sądy: okręgowy, przysięgły i apelacyjny, oraz instancja kasacyjna tj. Sąd Najwyższy W sądzie grodzkim wyroki ferować będzie jednoosobowo sędzia zawodowy. Komisja Kodyfikacyjna zerwała z systemem zmieniania właściwości sądu według uznania oskarżyciela. Nowa procedura postanawia kategorycznie: „Sąd grodzki rozpoznaje sprawy, za które ustawa przepisuje karę pozbawienia wolności do lat dwóch, lub grzywnę“. W ten sposób rozgraniczenie właściwości rzeczowej sądów grodzkich i okręgowych zostało przeprowadzone definitywnie. Zakres właściwości sądu grodzkiego w stosunku do dzisiejszego sądu pokoju wzgl. powiatowego jest wydatnie rozszerzony. Zakres ten rozszerza i następujący przepis: „sąd grodzki nie przestaje być właściwym choćby ze względu na powrót do przestępstwa groziła wyższa kara“. A więc wypadki recydywy kradzieży i oszustwa, czy przywłaszczenia niemal codziennie dziś spotykane na wokandach sądów okręgowych, z sądów tych pod działaniem nowej ustawy znikną i przeniesione zostaną do sądów grodzkich.

Sąd **g r o d z k i**, w którym zasiadać będzie, jak powiedzieliśmy, sędzia-prawnik nie będzie dawał ze względu na napływ sił młodych do sądownictwa rękojmi procesowych, które daje sąd złożony z prawników doświadczonych i z tego względu tak poważne sprawy, jak o zniesławienie w druku spełnione, przestępstwa przeciw prawu autorskiemu, oraz przepisom o ochronie wynalazków, zostają z właściwości sądów grodzkich wyłączone

Sąd okręgowy, tak jak i dziś rozpoznawać będzie sprawy nienależące do właściwości innych sądów. W wypadkach przestepstw wyjątkowych, ciężkich, zagrożonych karą śmierci, lub w wypadku przestępstw politycznych, orzekać będzie sąd przysięgłych.

Jest jeszcze jedna doniosła kwestja, o której szeroko pisano w prasie. Jest nią sprawa **a p e l a c j i**, która została zniesiona pierwotnie w projektach Komisji Kodyfikacyjnej. Według motywów projektu sądowi apelacyjnemu wyznaczona była rola szczególna, rola nie sądu wyrokującego lecz instancji wyższej, odciążającej jakby Sąd Najwyższy w sprawach takich, jak decydowanie o wznowieniu postępowania, zakończonego wyrokiem prawomocnym, rozpatrywanie sprzeciwu przeciw aktom oskarżenia itp. Tak przedstawiała się koncepcja właściwości sądu apelacyjnego według projektów Komisji Kodyfikacyjnej. Koncepcja ta, znosząca prawo apelacji, wywołała wiele dyskusji, krytyk fachowych itp.

Ostatecznie ustawa w art. 22-im orzeka: „Sąd apelacyjny rozpoznaje środki odwoławcze od orzeczeń sądów okręgowych“. **K. Kl.**

### PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Dotychczasowe wyniki zbiorów

Chociaż żniwa rozpoczęły się tego lata z pewnem opóźnieniem, sprzęt żyta już prawie ukończono, sprzęt zaś pszenicy trwa jeszcze.

Najlepiej wypadł dotąd urodzaj w woj. Poznańskiem, pomorskiem, śląskiem, krakowskiem, a także w woj. wołyńskiem. **W województwach tych zbiory będą prawdopodobnie wyżej stanu średniego, natomiast w pozostałych województwach, zbiory wypadną gorzej, nietylko ilościowo, lecz także jakościowo, z powodu złego gatunku ziarna.**

Naogół zbiór pszenicy przedstawia się dobrze, zbiory jęczmienia zapowiadają się jeszcze lepiej, natomiast urodzaj żyta, a **zwłaszcza owsa, wypadnie nieco gorzej, nigdzie jednak nie zanotowano klęski nieurodzaju.**

## Fabrykacja maszyn rolniczych

W ciągu lipca, wobec uwidocznienia się poprawy w tegorocznych urodzajach i ze względu na rozpoczęty sezon letni, nastąpiło ożywienie w zapotrzebowaniu maszyn rolniczych zarówno żniwnych, jak i pożniwnych, a nawet jesiennych, jak np. kopaczki do kartofli. Specjalnie ujawniło się duże zapotrzebowanie na młockarnie do zapędu parowego i motorowego. Sprzedaż lokomobil parowych, od paru lat minimalna, w tym czasie również znacznie ożywiła się. Przejawiające się znaczne zapotrzebowanie na siewniki rzędowe jest dowodem, że wieś nasza pod wpływem czynników rolniczo-kulturalnych zdecydowanie przechodzi do siewu rzędowego, dającego rolnikowi wielkie korzyści.

### RYNKI TOWAROWE

## Przybory krawieckie

Sezon wiosenny był dla branży przyborów krawieckich w tym roku wskutek panujących chłodów niepomyślny. Dopiero z końcem maja obroty nieco się ożywiły, gdyż fabryki ubrań i większe zakłady krawieckie robiły zapasy na sezon letni. Do niedawna na rynku przeważał towar zagraniczny. Guziki kokosowe sprowadzano przeważnie z z Włoch, inne przybory z Anglji, Niemiec etc. Jednakże z chwilą waloryzacji ceł, według której między innemi cło na guziki kokosowe wynosi 18 zł. od kilograma i stanowi 70 proc. wartości towaru, — kupcy, sprzedający przybory krawieckie, przerzucili się na fabrykaty krajowe.

W przemyśle, wyrabiającym guziki, oraz w handlu tej branży daje się zauważyć silna konkurencja. Pozatem fabryki zaczęły sprzedawać towar bezpośrednio detalistom, narażając hurtowników wskutek tego na straty. Ceny większych zmian nie wykazują. Fabryki sprzedają towar hurtownikom na weksle z terminem od 4 do 6

# Doug i Mary

Pewnego ranka sierpniowego r. 1903 p. Marriet poczciwy właściciel statków na Sekwanie zdziwił się bardzo gdy zjawił się przed nim mały chłopak w czapce naciśniętej na oczy, ukazujący w uśmiechu zdrowe białe zęby, i bez wstępu, uderzywszy Marrieta przyjaźnie po ramieniu, podsunął mu pod nos pisane po angielsku świadectwo.

W świadectwie tem, przetłomaczonem na odwrocie na francuski napisane było, że chłopiec, nazwiskiem Douglas Fairbanks, pracował dłuższy czas w dokach londyńskich, że zwierzchnik jego był z niego bardzo zadowolony, gdyż chłopiec wykazał wiele sumienności, zręczności i wytrzymałości.

Marriet przeczytał uważnie świadectwo.

— No, więc co? — spytał.

Zamiast odpowiedzi Douglas zdjął marynarkę, pokazał muskuły na swych silnych ramionach i wskazując na wodę i na pracowników portowych, powiedział:

— Pracować.

Potem roześmiał się szeroko i dodał:

— All right.

Marriet był zdumiony.

— Cóż to za dziwny chłopak! pomyślał. Zaangażował go z wynagrodzeniem 3 franków dziennie!

Douglas nie zrobił karjery w Paryżu, i pewnego dnia oznajmił swemu szefowi, że wraca do ojczyzny.

Tam spotkał impresarjo nazwiskiem William Brady. Temperament Douglasa spodobał mu się i wyrobił mu engagement do teatru.

Wkrótce potem młody Fairbanks otrzymał rolę barytona w japońskiej operze „Fantana“. Próby szły dość dobrze ale Douglas twierdził podczas prób, że zachowuje głos swój, na premjerę.

Na premjerze jednak stało się coś strasznego. Młody baryton wydobywał ze siebie takie ryki, że koledzy jego pękali ze śmiechu, a publiczność żądała zwrotu pieniędzy, Douglas próbował potem rozmaiatych zajęć, aż osiągnął niebywały sukces jako akrobata.

Ze sceny — music- hallu przeniósł się Fairbanks na ekran przy pomocy wielkiego reżysera Griffitha.

Skoczył bardzo wysoko, skoro dziś jest królem ekranu.

• • •

Mniejwięcej w tym samym czasie, gdy wesoły Douglas zgłosił się do przedsiębiorcy paryskiego, ofiarując swe usługi do wielkiego managera teatralnego w New Yorku Davida Belasco zgłosiła się 11-letnia dziewczynka.

Niezrażona tem, że woźny nie chciał jej wpuścić mówiąc, że Belasco jest na próbie, wtargnęła przez służbowe wejście na scenę; i stanąwszy przed managerem, zawołała:

— Oh! poznaję pana z fotografji.

Belasco nie mógł powstrzymać się od śmiechu.

— A czego chcesz, dziewczynko?

— Chcę dostać rolę: być przez pana zaangażowana.

— Ho! ho! Jak to prędko u ciebie idzie. Czyś już kiedy grała na scenie?

— Ale ja jestem Mary Pickford!

— Nie słyszałem o takiej.

— Ależ ja jestem aktorką od piątego roku życia.

— A ile masz teraz lat?

— 15 lat, — powiedziała dodając sobie dla powagi cztery lata.

— Jeśli masz tyle talentu, co tupetu moja mała, wszystko będzie dobrze. Na początek dam ci niewielką rolę. Zaczynamy zaraz!

— Doskonale.

Po jednej czytanej próbie doświadczony impresarjo zorjentował się, że ma przed sobą pierwszorzędny materjał.

Mała Mary grała z powodzeniem rolę Bety w „The Warrens of Virginia“ w New Yorku i we wszystkich ważniejszych miastach Stanów i Kanady.

Jej karjera filmowa, od pierwszej roli w „Grajku z Kremony“ aż po dzień dzisiejszy, była i jest jednym łańcuchem trjumfów. Mary Pickford jest doprawdy królową ekranu.

• • •

**W marcu 1920 roku wesoły Douglas Fairbanks poślubił małą Mary Pickford o anielskim uśmiechu.**

**Charlis Chaplin, najbliższy przyjaciel obojga, uważał, że są stworzeni dla siebie.**

**— Mary to typ madonny, odwiecznej matki wszystkich.**

**Douglas to uosobienie wiecznej młodości. Serce jego nie zestarzeje się nigdy. Wieczne macierzyń-**

miesięcy. Wypłacalność zarówno w hurcie jak i w detalu w ostatnich czasach pogorszyła się.

## Okucia żelazne

Na rynku okuć żelaznych ruch słaby. Nadzieje na ruch budowlany zawiodły, gdyż rozpoczął się on bardzo późno, wobec czego roboty ostateczne, przy których potrzebne są okucia, wykonane będą zapewne w wielu wypadkach dopiero w roku przyszłym. Hurtownicy żądają od detalistów przy sprzedaży zaledwie 10 do 20 proc. gotówką, a resztę pokrycia w wekslach z terminem do 3 miesięcy. Wypłacalność narazie dobra. Notują między innemi w hurcie; kucia okienne i drzwiowe 3 calowe 60 gr., 4 calowe 65 gr., 4 i pół calowe 1,15 zł. Ceny rozumieć należy za pęczek z 4 sztuk. Zamki skrzynkowe za sztukę 4x4 — 3,25 zł., 4x5 — 5,90 4 i półx5 — 6,30 zł. Zamki wpuszczane w oprawie drewniane 1,25 zł. za komplet, klamki mosiężne 3,18 zł., narożniki 1,25 zł. za kg., okucia polskie 5—1,50 zł. za paczkę.

—o—

**POLSKIE BIURO INFORMACYJNE WE WIEDNIU.** Przy czynnym udziale Polsko Austrjackiej Izby Handlowej założono w tych dniach w Wiedniu „Polskie Informacyjne Biuro Podróży".



stwo z wieczną młodością czyż może być piękniejsze połączenie?

Czas pokazał, że Chaplin miał rację.

Mary i Doug to najszczęśliwsze małżeństwo w całem Hollywood.

Pewnego razu, gdy para spędzała parę tygodni w Anglji, zaproszona została do pewnego arystokratycznego domu na bal, na balu tym obecni byli książę Walji, brat jego książę Jerzy i przedstawiciele najstarszych rodów Anglji.

Przed małą „ulubienicą świata", która ze swego kącika przyglądała się tańcom skłonił się książę Jerzy.

Pani Fairbanks zarumieniła się i powiedziała:

— Dziękuję W. szej Wysokości, ale ja nie tańczę...

Książę był zdziwiony:

— Pani nie tańczy?

Mary zmieszała się uroczo.

— To jest tańczę, ale nie tańczę.

Książę był coraz bardziej zdumiony:

— Jakże to? Pani nie tańczy i tańczy?

Wówczas mała Mary podniosła się z godnością i powiedziała poprostu:

— Tańczę, ale tylko z moim mężem...

Książę był zachwycony skłonił się z szacunkiem przed tą niezwykłą młodą kobietą.

* *

**Doug i Mary są niewątpliwie najszczęśliwszą parą w Hollywood. Po ciężkiej pracy w studjo udają się do swej wiejskiej posiadłości Beverley Hills on, kipiący życiem, ona, spokojna i uśmiechnięta. Prawdziwie królewska para kranu.**

# Na horyzoncie politycznym

## Polityczne żądania Indyj

Niedawno odbyła się w Allahabad konferencja wszystkich partyj indyjskich, z której otrzymaliśmy obecnie sprawozdanie. Wszystkie połączone partje Indyj żądają więc nadania Indjom charakteru angielskiego dominjum z general-gubernatorem na czele, ustanowienia odpowiedzialnego przed parlamentem gabinetu ministrów, składającego się przynajmniej ze siedmiu członków oraz autonomji dla pojedyńczych państw Indyj. Sprawozdanie podaje projekt konstytucji dla Indyj, w myśl którego to projektu władza ustawodawcza spoczywać ma w rękach króla i parlamentu wybieranego drogą powszechnego głosowania.

## Interwencja Ameryki w Hondurasie

Oddział amerykańskich żołnierzy udał się do miasta Dani, znajdującego się w niezależnej republice Honduras. Rząd w Hondurasie udzielił zezwolenia na tę operację wojsk amerykańskich przeciwko zbiegłemu z Nicargui generałowi Sandino. W Hondurasie panuje z tego powodu powszechne oburzenie, a nawet żądają dymisji rządu, ponieważ nie zdołał zachować neutralności w wojnie między Nicaraguą a Stanami Zjednoczonemi.

## Oskarżenie przeciw łotewskiemu ministrowi finansów o przekupstwo — było fałszywe

Donieśliśmy przed kilku dniami, że łotewska gazeta „Janauskas Sinas" ogłosiła szereg dokumentów zawierających ciężkie oskarżenie przeciwko łotewskiemu ministrowi finansów o przekupstwo ze strony szwedzkiego trustu zapałek. Wedle tych listów, które zaopatrzono w oryginalny podpis dyrektora trustu, miał minister otrzymać 50 tysięcy dolarów za przeprowadzenie monopolu fabrykacji zapałek na Łotwie dla trustu. Wyłoniona komisja parlamentu stwierdziła, że te dokumenty są falsyfikatem. Na oryginalnych blankietach listowych trustu, zaopatrzonych w podpis dyrektora nalepiono tekst sfałszowanego listu. Dokonano w tej sprawie licznych aresztowań.

## Ze sportu

**MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE**

W dniu 15 bm. odbyły się w Bielsku międzynarodowe zawody pływackie z udziałem Sparty praskiej, wszystkich klubów śląskich oraz Makkabi Krakowskiej. Między innymi uzyskano następujące wyniki:

**60 m junjorów:** 1) Menzel (CSC) 50.1, 2) Scholz (EKS), 3) Goldstein (Makkabi).

**200 m. klas. pań:** 1) Kaiserówna (Giszowiec) 3.43, 2) Fitzówna (Giszowiec), 3) Reicherówna (Hakoah).

**100 m. st. dow. pań:** 1) Schmidtówna (Giszowiec 1.40.7, 2) Schönfeldówna (Makkabi).

**100 m. na wznak pań:** 1) Reicherówna (Hakoah) 1.46.1, 2) Kaiserówna (Giszowiec).

**100 m. dow. panów:** 1) Legat (Sparta) 1.14.2, 2) Schönfeld (Makkabi) 1.16.8, 3) Schwaen (EKS).

**100 m. na wznak panów:** 1) Legat (Sparta) 1.21.2

**Sztafeta poz. junj. 3x66:** 1) Hakoah 3.02, 2) CSC. 3) Makkabi, 4) EKS.

**Sztafeta 5x33 panów:** 1) Makkabi 1.51, 2) EKS, 3) Hakoah, 4) CSC.

**Sztafeta poz. pań:** 1) Giszowiec, 2) Hakoah, 3) CSC.

Match piłki wodnej wygrywa Makkabi, bijąc drużynę komb. Hakoah i CSC. w stosunku 7:2. Najlepszym graczem obu drużyn był bramkarz Makkabi Porański, który swą doskonałą grą uratował szereg niebezpiecznych pozycyj.

—o—

**MISTRZOWSKIE ZAWODY PŁYWACKIE W KRAKOWIE**

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w pływalni Parku Krakowskiego międzyklubowe zawody pływackie pomiędzy Klubem Pływackim (Giszowiec), **mistrzem Polski na rok 1928** a ŻKS Makkabi, **mistrzem okręgu krakowskiego.** Na starcie spotkają się najwybitniejsze polskie siły pływackie. Początek zawodów o godz. 4 pop.

**TARNOVIA—CRACOVIA I B.** W niedzielę 19 bm. na boisku Cracovii o g. 5 pop. spotkają się w zawodach o mistrz. kl. A drużyny Tarnovii i Cracovii.

## Odpowiedzi redakcji

**SZ. H., TARNOW:** Nie możemy służyć informacjami.

**ST. 123:** Na dwa różne wydziały dwóch różnych uniwersytetów nie można się zapisywać, pod groźbą utraty studjów na obydwu wydziałach.

**DEL. PRZEMYŚL, GARBARZ, JORDANÓW, K S. KAŃCZUGA I „MAŁE CZYTELNICZKI":** Adres ten brzmi: „Hias of America" Warszawa, Muranowska 34. Towarzystwo to udziela informacyj we wszelkich sprawach emigracyjnych.

**ABONENT Z DIETLOWSKIEJ:** Z pierwszą sprawą proszę się zwrócić do Urzędu Pocztowego. O ile idzie o listy na Litwę Kowieńską, można adresować „Kowno, via Ryga". Poczta taka zwykle dochodzi na miejsce przeznaczenia.

**D. G. OŚWIĘCIM:** Kartek prosimy nie załączać. W sprawie odjazdu najbliższego okrętu z Konstancy do Hajfy, prosimy zwrócić się do Urzędu Palestyńskiego, Kraków, Zielona 47.

## Echa ze świata

## Pamiętniki Mussoliniego

Od dłuższego czasu ogłasza pewien francuski tygodnik i angielski dziennik pamiętniki Mussoliniego. Przedruk tych pamiętników jest we Włoszech surowo wzbroniony, ba, policja konfiskuje we wszystkich kioskach Włoch odnośne francuskie i angielskie pisma. Organ włoskich emigrantów w Paryżu „Liberta" donosi, że pamiętniki Mussoliniego zawierają tyle fantastycznych pomysłów, że Mussolini obawia się kontroli swych ziomków, którym życie dyktatora jest dostatecznie dobrze znane.

## Kto otruł b. posła z Guyany Calmota?

Rada miejska i Izba Handlowa stolicy Guyany, to jest miasta Cayenne wniosły podanie do gubernatora kolonji, zawierające ciężkie oskarżenie pod adresem posła Lautiera, dyrektora wydawnictwa „Homme Libre", któremu się zarzuca, że struł swego handlowego konkurenta Calmota.

—o—

**LOEWENSTEIN ZOSTAŁ OTRUTY?** Francuska prasa donosi, że sądowy lekarz paryski Paul przeprowadził obdukcję zwłok Löwensteina i skonstatował, że Löwenstein z o s t a ł otruty.

**ILU KOMUNISTÓW ZNAJDUJE SIĘ W NIEMCZECH, WE FRANCJI, W CZECHOSŁOWACJI I SZWECJI?** Berliński „Vorwörts" donosi, że wedle sprawozdania egzekutywy kominternu liczyła komunistyczna partja Niemiec w ostatnim roku 125.000 członków, Francji 52.000, Czechosłowacji 150.000, a Szwecji 15.500 członków.

**REKORD WYSOKOŚCI NA APARACIE BEZSILNIKOWYM.** Dnia 6-go bm austrjacki lotnik Bronfeld zdobył rekord wysokości lotu na żaglowym samolocie bezsilnikowym. Utrzymał się **on w ciągu 3 i pół godzin w powietrzu, osiągając wysokość 540 metrów** i pobił tem samem ustanowiony poprzednio przez pruskiego nauczyciela ludowego rekord wysokości 420 metrów.

**ILE AUTOMOBILÓW KRADNĄ ZŁODZIEJE W STANACH ZJEDNOCZONYCH?** The National Automobile Theft Information w New Jorku ogłasza statystykę kradzieży automobilów w Stanach Zjednoczonych w r. 1927. W ciągu tego roku skradziono 17.279 aut; z tej liczby policja odnalazła i zwróciła prawym ich właścicielom 14.513 wozów.

**POKRZYWDZENIE ŻYDÓW.** Główna komisja niesienia pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Bułgarji przystąpiła już do prac związanych z odbudową budynków publicznych, jak szkoły, świątynie, szpitale, które zostały zburzone lub uszkodzone podczas trzęsienia ziemi. Dziennik bułgarski „Borba" doniósł jednak odrazu, że komisja nie wyasygnuje żadnych funduszów na odbudowę gmachów gmin żydowskich i muzułmańskich. Wiadomość ta wywołała wielkie oburzenie wśród ludności żydowskiej w Bułgarji, **która silnie ucierpiała wskutek trzęsienia ziemi.**

# Wiadomości z kraju

## Klęska kliki przy wyborach do kahału w Kolbuszowej

(Kor. wł.) Kolbuszowa.

Wielka klęska „Agudy“ przy wyborach do ciał ustawodawczych, nie odstraszyła tutejszych przywódców tejże partji od wzięcia udziału w akcji wyborczej do tutejszego kahału.

Po ogłoszeniu rozporządzenia o przeprowadzeniu wyborów do miejscowego Kahału, cała tutejsza „Aguda“ z p. Hirschem Diamantem, Mozesem Landauem i kilku chłopcami z „Bethamidraszu“ naczele, zabrała się do pracy agitacyjnej chcąc za wszelką cenę przeprowadzić przy wyborach absolutną większość Zarządu aby móc objąć ster Kahału w swoje ręce i rządzić wedle własnego upodobania.

Nie przebierając w środkach, przedstawiciele „Agudy“ już w komisji wyborczej zaczęli sabotować pracę komisji różnemi sztuczkami, żądając wpisania do listy wyborców nieletnich chłopców z własnego grona, imieniem których poprzednio wnieśli deklaracje o wpisanie ich na listę wyborców.

Dzięki jednak energicznemu wystąpieniu przedstawiciela Organizacji Sjonistycznej w komisji wyborczej, p. Benziona Grünsteina, wszystkie „sztuczki“ „Agudy“ spaliły na panewce i cała wyborcza paraca przygotowawcza szła normalnym trybem wedle przepisów ustawy.

Przed dwoma tygodniami odbyły się już nareszcie wybory do Zarządu gminy wyznan. w których brało udział 90 proc. wyborców. W walce wyborczej wzięło udział 6 list kandydatów: Lista Nr. 2 partja rzemieślnicza (sympatycy sjonizmu, która została moralnie poparta przez sjonistów), Lista Nr. 3 sjoniści, Lista Nr. 4 stara klika kahalna, Lista Nr. 5 chasydzi rabina Tarnobrzeskiego, Lista Nr. 7 Aguda, Lista Nr. 8 bezpartyjna.

Na ogólną liczbę 8 członków Zarządu, uzyskała lista rzemieślnicza (Nr. 2) — 3 mandaty, lista sjonistyczna (Nr. 3) — 2 mandaty, połączone między sobą listy Nr. 5 i Nr. 7 po 1 mandacie oraz lista Nr. 8 — 1 mandat.

Warto zaznaczyć, że „Aguda“ nie uzyskała liczby głosów równającej się dzielnikowi wyborczemu i tylko dzięki połączeniu z listą Nr. 5 zdołała przeprowadzić 1 mandat, który i tak jest wątpliwy, gdyż wniesiono w tej sprawie protest. Żadnego mandatu nie uzyskała też stara klika kahalna.

Zaraz po wyborach wybrani przedstawiciele sjonistów oraz rzemieślników porozumieli się co do warunków utworzenia stałej większości w Zarządzie Gminy wyznan. i na posiedzeniu Zarządu, zwołanem w celu wyboru prezydjum, wybrano przewodniczącym kahału p. Akiwę Leistnera członkiem kandydata listy sjonistycznej zaś zastępcą przewodniczącego p. Markusa Lampla 2-giego kandydata z listy sjonistycznej. Temsamem całe prezydjum zajęli wybrani z listy Nr. 3

**ZAWOJA.** (Kor. wł.).

Komitet utworzony tutaj dla pracy na rzecz Ż. F. N. urządził dnia 11 bm. drugą z rzędu imprezę, mianowicie wieczór humoru połączony z Żywym Dziennikiem“ i tańcami, w sali willi „Zawojanka“. Szczególną atrakcję wieczorku stanowiło odśpiewanie żydowskich pieśni ludowych przez p. Inż. Wexnerową, tańce p. Mizy Hoffmanówny z Wiednia, oraz wystąpienie p. M. Stambergera. Pięknie deklamował Musiu Pechner, a orkiestra mandolinistów (Bracia Künstler i Stamberger jun.) (zakończyła miły wieczór, po którym odbył się dancing. Imprezy te jakoteż Fundusz łańcuchowy przyniosły znaczną sumę na rzecz Ż. F. N.

Komitet, na którego czele stoi p. Rosthalowa, spełnił w zupełności swe zadanie i w pełni zrozumienia celu będzie nadal pracował dla Keren Kazemeth Leisrael. n. st.

**SJONISTYCZNY „DZIEŃ MŁODZIEŻY“.** W związku z przybyciem delegacji Keren Kajemet z Palestyny do Polski czyni się przygotowania do sjonistycznego „Dnia młodzieży“, który odbędzie się w woine święta Sukkot.

**ŻYDOWSCY UCZESTNICY NA RAUCIE WILEŃSKIM.** Na raucie, w czasie uroczystości legjonowych we Wilnie, urządzonym przez wojewodę Raczkiewicza byli obecni również posłowie i senatorowie żydowscy, naczelni redaktorzy wszystkich pism żydowskich i szereg działaczy żydowskich.

**„NIECH ŻYJĄ LICZNIKI TELEFONICZNE“.** Przykry incydent zdarzył się ministrowi Miedzińskiemu w czasie uroczystości legjonowych we Wilnie. Kiedy po wyjściu z teatru „Reduta“, wsiadł min. Miedziński do automobilu ktoś krzyknął: „niech żyją liczniki telefoniczne! Co tu robi twórca liczników?“ Nie zdołano stwierdzić, kto wzniósł taki okrzyk.

**DRUGI ZJAZD ŻYDOWSKICH AKADEMICKICH KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH.** W dniach 18—19 bm. odbędzie się w Witowie nad Czarnym Dunajcem, w lokalu Kolonji Letniej Kół Krajoznawczych, Drugi Zjazd Delegatów Akademickich Kół Miłośników Krajoznawstwa w Polsce.

W r. 1923 założone zostało pierwsze Koło Krajoznawcze w Warszawie, które zapoczątkowało akademicki ruch krajoznawczy, a krajoznawstwo na terenie żydowskim w ogólności. Odtąd powstały Koła we wszystkich innych środowiskach akademickich (Kraków, Lwów, Wilno); na pierwszym Zjeździe delegatów tych kół utworzono Związek Kół z Egzekutywą w Warszawie. Porządek dzienny Zjazdu obejmuje sprawozdanie Egzekuty wy i poszczególnych Kół, wybór nowych władz Związku i referaty naukowe, m. in.: Cele i zadania ruchu krajoznawczego (Fromowicz, Kraków), Praca naukowa w krajoznawstwie (Better, Kraków), Inwentaryzacja zabytków żydowskich (Zajczyk, Warszawa), Bolączki naszego ruchu (Gordon, Wilno), Wpływ klimatu górskiego na ustrój ludzki (Warszawa) itd. Na Zjazd przybędą delegaci: z Warszawy w liczbie 4 (oraz 2 zastępców), Krakowa (3), Lwowa (2) i Wilna (2) oraz 5 członków ustępującej Egzekutywy, jakoteż liczni „miłośnicy krajoznawstwa“ z pobliskiego Zakopanego, z Rabki, Zawoi, Krynicy i td. Biorąc pod uwagę, że Kolonja sama liczy 56 uczestników, a u tutejszych górali zamieszkuje ponadto około 25 „krajoznawców“, należy spodziewać się, że Zjazd będzie bardzo ożywiony, a obrady jego — twórcze.

W. L.

**FREKWENCJA KURACJUSZY W ZAKOPANEM POWIĘKSZA SIĘ.** (kap) Frekwencja sierpniowa wykazała znaczną poprawę w stosunku do pierwszego miesiąca sezonowego tj. lipca. Codzien nie prawie przyjeżdża do Zakopanego ponad 400 osób, najwięcej daje się zauważyć napływ gości w ostatnich dniach ze względu na mający się odbyć wielki raid automobilowy, na drodze do Morskiego Oka, który budzi ogromne zainteresowanie wśród kuracjuszy.

**RUCH TURYSTYCZNY NA STRONĘ CZESKĄ.** (kap) Zarząd Uzdrowiska w Zakopanem w sezonie bieżącym wydał przepustek turystycznych na stronę czeską 4.325. Tak wysokiej liczby jeszcze nie notowano.

**KŁOPOTY Z KATEM.** Kat polski, Maciejowski zachowuje się ostatnio jak „kapryśny jedynak“. Ponieważ wie, że może wszystko uzyskać od swoich pracodawców, występuje co pewien czas z nowemi żądaniami. Obecnie wybuchł znowu konflikt z katem. Maciejowski bywał często w ostatnich czasach pijany i awanturował się w podmiejskich szynkach. Ministerstwo poleciło przeto naczelnikowi więzienia mokotowskiego wziąść Maciejowskiego pod obserwację. Aby uniknąć kompromitacji urzędu kata, dano Maciejowskiemu mieszkanie w więzieniu mokotowskiem. Kat żąda teraz kategorycznie zwrócenia mu dawnego mieszkania a ministerstwo sprawiedliwości zagroziło Maciejowskiemu wypowiedzeniem posady w razie kontynuowania awanturniczego życia.

**AWANTURA WYWOŁANA PRZEZ PODCHMIELONYCH ŻOŁNIERZY W PRZEMYŚLU.** Nasz korespondent donosi: Ulica Jagiellońska była w poniedziałek w godzinach popołudniowych terenem awantury wywołanej przez 2 żołnierzy z I. pułku czołgów. Sprawa miała się następująco. Ulicą Jagiellońską przechodził obywatel przemyski M. Stroh. Ze strony przeciwnej nadeszli 2 żołnierze w nieco podchmielonym stanie i potrącili przechodzącego obok nich Stroha. Ten zareagował na to, a jeden z żołnierzy zaatakował Stroha i uderzył go w twarz i zranił go w głowę. Kiedy ten ostatni wezwał pomocy, „bohaterzy“ rzucili się do ucieczki w kierunku Sanu. Wkrótce zjawił się posterunkowy, który chciał ich rozbroić. Żołnierze jednak nie pozwolili się rozbroić ani jemu ani innym posterunkowym, broniąc się bagnetami i usiłowali łódką popłynąć w kierunku Żurawicy i uniknąć przykrych następstw. Dopiero kiedy się zjawił patrol żandarmerji wojskowej, udało się żołnierzy rozbroić i odstawić do więzienia. Szczęściu przypisać należy, iż policja nie użyła broni palnej, niezliczony bowiem tłum publiczności był świadkiem tej awantury, co mogło pociągnąć niechybną katastrofę. Spodziewamy się, że kompetentne władze odpowiednio poskromią sprawców tej awantury.

**ZDEMASKOWANY HYPNOTYZER.** W pewnym kinie w Warszawie, na Pradze demonstrował hypnotyzer arabski, Ben- Ali swoje sztuczki. Publiczność zaintrygowana „zdolnościami“ telepatycznemi Ben- Aliego zażądała wreszcie zahypnotyzowania kogoś z publiczności. Zgłosił się taki osobnik, który przez pewien czas udawał zahypnotyzowanego kiedy atoli Ben- Ali zapytał go w czasie stanu hypnozy o czem myśli pan ten oświadczył głośno: „Myślę, że Ben- Ali jest oszustem“. Publiczność zaczęła gwizdać a Ben Ali znikł.

**STRASZNY CZYN SZALEŃCA.** W Warszawie przy ul. Muranowskiej 28 młodzieniec żydowski Wasserman w czasie ataku szału podczas obiadu począł bić swych domowników, zranił matkę, ojca i 27-letniego brata. Dotkliwie poranionych po opatrzeniu ran pozostawiono w domu. Na życzenie rodziców pozostawiono również umysłowo chorego syna w domu.

**Z „NADMIARU GRZECHÓW“ POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.** Na cmentarzu żydowskim w Warszawie usłyszano onegdaj we środę rano jęki dochodzące od strony grobów. Jak się okazało, popełnił tam podwójne samobójstwo pewien młodzieniec żydowski, który zranił się w piersi, a następnie wypił dużą ilość trucizny. Samobójca zdołał wyszeptać, że „za wiele zgrzeszył“ i dlatego usiłował pozbawić się życia.

**Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“**

## Zgon Klabunda

W 38-mym roku życia zmarł onegdaj Alfred Henschke, który jako „Klabund“ wybił się na czoło niemieckich poetów. Pseudonim, który powstał z połączenia staro-germańskiego wyrażenia o włóczęgostwie i zakończenia słowa „wagabund“ oznacza symbol wiecznej przemiany.

Pierwszy tomik poezyj Klabunda pt. „Himmelsleiter“ powstaje pod wpływem Wedekinda. Panował wówczas w Niemczech kult dla tzw. „Bänkenlieder“. Są to wesołe, polityczną satyrą zaprawione piosenki, wyśpiewywane po kabaretach na nutę dobrze znanych piosenek ludowych przez znanych śpiewaków. Klabund przysposobił się do tego, pisząc szereg nowych tomików, ale wkrótce zaczął na pieśni ludowej. Przed kilku mie siącami wyszedł nowy tomik tych „Bänkenlieder“ Klabunda pt. „Harfenjule“.

Klabund zasłynął jednakowoż, jako poeta, który potrafił się wczuć w dalekie i europejskiej mentalności obce poezje dalekiego wschodu. Jego tłumaczenia chińskiej poezji nie były zwykłem tłumaczeniem lecz subtelnem wczuciem się w ducha poezji. Niemiecka literatura zawdzięcza Klabundowi cały szereg poematów z tej dziedziny liryki Chin, Japonji i Persji. Wyliczymy tutaj tylko „Dumpfe Trommeln und berauschter Gong“ „Li—Tai—Pe“, „Das Sinnge dicht des persischen Zeltmachers“ i „Das Blumenschiff“.

Także, jako dramatnrg zasłynął przedwcześnie zmarły poeta.. Jego „Kredowe Koło“ stało się integralną częścią niemieckiego repertuaru, a w tłumaczeniu na obce języki zdobyło wszystkie sceny Europy. Drugim jego sukcesem była przeróbka utworu japońskiego poety Takiedy Izumo pt. „Das Kirschblütenfest“. Klabund przerobił też dramat Rostanda „Orlę“ dla niemieckiego teatru. Z dziedziny komedji obyczajowej mamy do zanotowania komedję Klabunda pt. „XYZ“.

„Niemniejszą sławę zdobył Klabund jako prozaik. Jego „Generał Moreau“ jest subtelnie wycieniowaną i w mistrzowskiej prozie wycyzelowaną opowieścią o genjalnym rywalu Napoleona. Prócz tego napisał swego „Mohameda“ i „Piotra Wielkiego“. Ta ostatnia zwłaszcza nowela świadczy o doskonałym wczuciu się w rosyjską psychikę. Kulminacyjnym punktem jego beletrystycznej twórczości jest opowieść o niemieckim Twardowskim pt. „Bracke“.

W Brackiem, tym człowieku, który łączy w sobie rozmaite, wprost rozbieżne sprzeczności charakteru, który całe swe życie opiera na barwnej przygodzie, ponieważ nie mógł się dostosować do osiadłego życia filistrów, znajdujemy niejako autobiograficzną spowiedź poety.

Podczas wojny, którą Klabund, ten cichy poeta wszechmiłości i wszechprzebaczenia z głębi duszy nienawidził, okazał Klabund dużo hartu i męskiej stanowczości. Umiał płynąć przeciwko prądowi i w czasach wybujałego nacjonalizmu miał odwagę głosić miłość człowieka i piętnować wojnę, jako hańbę ludzkości. Klabund stał się też przedmiotem orgji nienawiści szowinistów wszystkich krajów. Niemiecka i polska nacjonalistyczna prasa złożyła daninę tej orgji nienawiści, dając wyraz swemu oburzeniu za wystawienie „Kredowego Koła“ w Warszawie.

Ostatniem dziełem Klabunda jest dramat pt. „Płonąca ziemia“ („Brennende Erde“). Tą płonącą ziemią jest rewolucyjna Rosja.

(M. K.)

# KRONIKA

| Wschód słońca | SIERPIEŃ | Zachód słońca |
|---|---|---|
| 4 m 26 | 17 Piątek 1 Elul 5688 | 18 m. 56 |

## Konferencja Hitachdutu — odroczona

Termin konferencji Komitetów wykonawczych frakcji „Hitachduth“ ze wschodniej Europy został odroczony z przyczyn technicznych do września br.

## Starania o ograniczenie dostępu do adwokatury

Jak donosi „Robotnik“, związki adwokackie występują do czynników rządowych z projektem wprowadzenia szeregu ograniczeń w adwokaturze. Izby adwokackie dążą, by dostęp do adwokatury był możliwy w przyszłości jedynie dla prawników o dyplomie doktorskim, a nie, jak dotąd, dla magistrów prawa. Izby wskazują na to, że tego rodzaju utrudnienie podniosłoby poziom kwalifikacyj naukowych adwokatów.

Skądinąd dowiadujemy się, że opracowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości nowy statut palestry, ma zawierać punkt, na mocy którego osoba pochodząca z pewnej dzielnicy, o ile będzie się chciała przesiedlić na inne miejsce w innej dzielnicy i tu zajmować się praktyką adwokacką, będzie musiała uzyskać jednogłośną (!) zgodę całego zrzeszenia prawników. Jeden głos przeciwny powoduje odmowę z prawem odwołania się do Ministerstwa. Poza tem statut ureguluje kwestję aplikantów adwokackich, jako należących w pewnym stopniu do palestry. Aplikanci płatni, będą przydzielani do adwokatów za zgodą prezesa izby adwokackiej, przyczem izba ma dbać, aby rozsiedlenie aplikantów odpowiadało potrzebom kraju.

## Kurs dla higjenistek-wywiadowczyń

Wobec braku personelu pielęgniarskiego do poradni i ośrodków zdrowia, urządzony będzie w Państwowej Szkole Higjeny w Warszawie 9-cio miesięczny kurs dla higjenistek-wywiadowczyń. Kurs rozpoczyna się 1 października br.

Od kandydatek wymaga się obywatelstwa polskiego, ukończonych 18 lat, lecz nie przekroczonych 30, dobrego zdrowia, wykształcenia w zakresie 6 klas szkół średnich, zobowiązania się do 3-letniej pracy w higjenie społecznej na stanowisku wyznaczonem przez instytucję, która kandydatkę na kurs wysłała, lub przez departament służby zdrowia. Do podania dołączyć należy: opis życia, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, świadectwo zdrowia, zobowiązanie do trzyletniej pracy, polecenie instytucji, która będzie kandydatkę zatrudniać z podaniem, jakie stanowisko kandydatka zajmuje i od kiedy. Pożądane, ale niekonieczne jest świadectwo z przesłuchanych kursów sanitarnych i odbytej praktyki. Po przyjęciu kandydatki płacą 10 zł wpisowego. Nauka, utrzymanie i mieszkanie będą bezpłatne.

Reflektantki zechcą nadesłać podania pocztą lub osobiście: „TOZ“, Kraków, Skawińska 8 na ręce Dra G. Gottlieba do dnia 20 bm.

## Artyści „Perskiego Oka“ w Krakowie

„Najwybitniejsi artyści Perskiego Oka“, tak głosił afisz. Nie chcemy oczywiście dezawuować owych artystów; niektórych jak zwłaszcza p. Korską istotnie dobrze i mile pamiętamy z występów w „Perskiem Oku“.

A teraz „ad rem!“ Conferencier, p. Boroński oświadczył we wstępnym swoim wywodzie, że czuje się jak „dziewica na progu sypialni“. Początkowa jednak trema wobec „wymagającej lecz życzliwej“ (jak się wyraził) publiczności krakowskiej zniknęła zupełnie i zamieniła się w pełną brawurę w dobrych monologach, wypowiedzianych z udatnym dowcipem, wzorowanym zresztą na Latajnerze. Komik to dobry, jakkolwiek w starym stylu i posiłkujący się głównie żydowską „wymową“. Podobał się szczególnie skecz „Pan minister (Składkowski) na inspekcji“, traktat „O kobiecie“, oraz projekt uzdrowienia naszego położenia ekonomicznego.

Z pań przypomniała się naszej publiczności p. M. Korska pięknemi piosenkami „Ulica“, „Mój Jack“, nadewszystko zaś smutna ballada żydowska „O śmierci Jankiela“. P. N. Bolska odznacza się dużym, jakkolwiek niezawsze w artystyczne karby, ujętym temperamentem, który njawniał się przedewszystkiem w piosence „Grajże cyganie“ oraz w skeczu „Szkoła pocałunków“.

Profesorem w „Szkole pocałunków“ był p. W. Zdanowicz, artysta młody i utalentowany, choć zdradzający nieraz zbyt operetkowe gesty i tricki O ile „Szkoła pocałunków“ jest wciąż jeszcze w Krakowie istotnie aktualna, a piosnka „Ach, co za nogi!“ jest u nas wyraźnym eufemizmem, o tyle reszta piosenek była dla nas tylko niejako „wznowieniem“ czy przypomnieniem.

P. Wawrzkowicz, choć ma bezsprzecznie ładny głos, to jednak przesadza w swym „operowym“ pretensjonaliźmie. W każdym razie (na drugim występie we środę) pięknie odśpiewał żydowską piosenkę „O muzykancie“, przeciw czemu jeden z oficerów uważał za stosowne aż „protestować“ dziwnie nietaktownem zachowaniem się w czasie produkcji.

Co jeszcze przypisać należy na dobro imprezy, to fakt, że program był istotnie bardzo obfity i że publiczność bawiła się swobodnie. Tem bardziej czekamy niedalekiego, drugiego występu artystów z „Qui pro quo“ z pp. Ordonówną i Krukowskim na czele.

Te (w z.)

— STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO“ W KRAKOWIE komunikuje, iż dysponuje kilkoma miejscami we willi „Świt“ w Zakopanem, które mogą być obsadzone na przeciąg miesiąca września. Reflektujący na umieszczenie we willi „Świt“ winni wnieść należycie umotywowane i świadectwem lekarskiem poparte podania do sekretarjatu przy ul. Przemyskiej 3.

— EKSPERYMENTY TELEPATYCZNE. W redakcji naszego pisma zjawił się wczoraj p. H. Rosenblum, zamieszkały chwilowo w Hotelu Müllera przy ul. Dietla i przeprowadził z udatnym wynikiem szereg ciekawych eksperymentów z zakresu odgadywania przeszłości i charakteryzowania danych osób. P. Rosenblum cieszył się we wszystkich miastach, w których bawił dotąd, znacznem powodzeniem, o czem świadczą też liczne, nader korzystne opinje i zaświadczenia szeregu władz, instytucyj, redakcyj i tp.

— SYMPATYCZNA TRÓJKA ARTYSTÓW WARSZAWSKIEGO TEATRU „QUI PRO QUO“ (Ordonówna- Jaśkówna- Krukowski), która podczas swojego pierwszego występu w Krakowie z początkiem bieżącego miesiąca doznała entuzjastycznego przyjęcia ze strony publiczności, wypełniającej po brzegi salę Starego Teatru, da w naszem mieście jeszcze jeden wieczór, a to w niedzielę, 19 bm. i wykona bogaty i bardzo wesoły program.

— PRZECIW UMOWOM „LAWINOWYM“ W ostatnich czasach rozpowszechniane są przez rozmaite firmy zagraniczne prospekty, dotyczące tak zwanego handlu lawinowego, polegającego na kupnie biletów loteryjnych, uprawniających sprzedawców po dalszem rozpowszechnieniu pewnej ilości tych biletów do otrzymania samochodu, mebli, bezpłatnej podróży itp. Często ukazują się również w prasie oferty o popłatnych zarobkach, polegających na rozsprzedaży bezwartościowych artykułów. Według zebranych informacyj, we wszystkich tego rodzaju wypadkach ma się do czynienia z osobnikami, ukrywającymi się pod płaszczykiem rzekomo istniejących firm, którzy w drodze oszukańczych mahinacyj wyzyskują łatwowierność ludzką. Z uwagi na to, że zebranie dostatecznego materjału dowodowego w tych wypadkach jest utrudnione, oraz, że tego rodzaju handel oszukańczy nie jest zagranicą uważany za przestępstwo, dochodzenia pretensji w tych sprawach jest z góry przesądzone. Celem ochrony społeczeństwa od ewentualnych strat materjalnych przestrzegamy przed zawieraniem tego rodzaju tranzakcyj.

— W TYDZIEŃ PO ŚLUBIE usiłowała popełnić wczoraj samobójstwo 23-letnia Janina Czaplicka, służąca, zam. przy ul. Gertrudy l. 29, po sprzeczce z mężem. Świeżo upieczona mężatka wypiła większą ilość esencji octowej. W ciężkim stanie przewiózł desperatkę lekarz pogotowia do szpitala.

— SPADŁ Z DACHU AUTOBUSU, kursującego do Mszany Dolnej, 22-letni Władysław Stokłosa, pomocnik szoferski, będący w stanie podpitym. Zajście miało miejsce o godz. 5-tej popołudniu w Borku Fałęckim. Stokłosa upadając dostał się pod koła autobusu, przyczem doznał ran dartych i obrażeń wewnętrznych. Po opatrzeniu przewiózł go lekarz pogotowia do szpitala.

Bł. p.

**DAWID SCHNITZER**

KUPIEC

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 12 sierpnia 1928 r. przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbył się na cmentarzu izraelickim w Krakowie o czem Krewnych i Znajomych zawiadamia

**Rodzina.**

Kraków, 15 sierpnia 1928.

— SPADŁ Z WOZU podczas jazdy przez Las Wolski Józef Gomułka (lat 21) woźnica i odniósł rany na obu nogach.

— NAJECHANA PRZEZ ROWERZYSTĘ została wczoraj popołudniu na pl. Szczepańskim Anna Kurowska (lat 72) robotnica. Staruszka odniosła rany na głowie i nogach i w ciężkim stanie przewieziona została do szpitala. Rowerzysta zbiegł.

— POBITY PRZEZ KREWNEGO został Jan Tomasik (lat 27) w czasie, gdy wracał z odpustu z Kalwarji. Rannego w głowę Tomasika odwieziono karetką pogotowia do szpitala.

— WAGON SIANA SPŁONĄŁ wczoraj w południe na stacji kolejowej Kraków—Płaszów. Pożar powstał przypuszczalnie od iskry z lokomotywy i objął momentalnie wagon, naładowany sianem. Siano spłonęło niemal doszczętnie, spaliła się także płachta, którą siano było przykryte, oraz zajęły się boczne ściany wagonu. Zawezwana straż pożarna zlokalizowała ogień. Szkoda obliczona jest na około 3000 złotych.

— POŻAR W WOLI DUCHACKIEJ. We czwartek wieczorem wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Fr. Fioła i Fr. Wałacha w Woli Duchackiej. Spłonęła część dachu wraz ze znajdującemi się na strychu workami ziarna i sianem. Szkoda ubezpieczona wynosi około 3000 zł.

— ZEMŚCIŁ SIĘ ZA NIEOTRZYMANIE WÓDKI. Dnia 15 bm. w restauracji Vortsmana przy ul. Mazowieckiej l. 4 wywołał awanturę ze zemsty za niepodanie wódki Józef Hanusiak, murarz zam przy ul. Racławickiej l. 9. W czasie zajścia Hanusiak wybił cegłą szybę wystawową i rozbił kilka flaszek wódki.

— WŁAMANIA NA KAZIMIERZU. Samuel Leńman zam. przy ul. Berka Joselowicza 3 zgłosił, że dnia 14 bm. w godzinach wieczornych w czasie jego nieobecności skradziono mu z zamkniętego mieszkania większą ilość bielizny. — Józef Strasberg zam. przy ul. Józefa l. 7 zgłosił do policji, że dnia 14 bm. w godzinach wieczornych w czasie jego nieobecności skradziono mu z zamkniętego mieszkania gotówkę 70 zł i biżuterję wartości około 1000 zł.

— WŁAMANIE DO SKLEPU ELEKTROWNI. W nocy z 15 na 16 bm. zauważył patrolujący posterunkowy wybitą szybę w sklepie elektrowni miejskiej przy ul. Brackiej. Zawiadomiony kierownik sklepu stwierdził, że nieznay sprawca przez wybitą szybę w oknie skradł 7 aparatów fryzjerskich wartości 600 zł.

— NAJAZD KIESZONKOWCÓW NA KALWARJĘ. W czasie odbywającego się odpustu na Kalwarji od 9 do 15 bm. aresztowały krakowskie organa śledcze wspólnie z miejscową policją 26 osób znanych policji nałogowych złodziei kieszonkowych. Aresztowanych, których przeważnie przy trzymano na gorącym uczynku kradzieży, odstawiono do sądu w Kalwarji. Między aresztowanymi znajdują się: Piotr Sezprowski (lat 41), Piotr Wydrych (lat 31), Roman Zbik (lat 25), Joanna Kocurek (lat 46), Bronisława Szymczyk (lat 28) Marja Gajek (lat 24), Józefa Borowiec (lat 22), Rudolf Sroka (lat 28), Poznańska Jadwiga, Ludwikowski Piotr i inni.

# Niemcy przyjmują zaproszenie

**Berlin.** 16. 8. PAT. „Berliner Tageblatt" donosi, że wczoraj wieczorem powrócił z Oberhoffu, gdzie przebywa minister Stresemann, sekretarz urzędu spraw zagranicznych von Schubert. Dotąd nie ustalono jeszcze kiedy wysłana zostanie odpowiedź rządu niemieckiego na zaproszenie na uroczystość podpisania paktu Kelloga. Dziennik wyraża przypuszczenie, że stanie się to w ciągu dnia jutrzejszego. W każdym razie odpowiedź będzie zawierała zgodę na zaproszenie. „Berliner Tageblatt" w dalszym ciągu informuje, że w podróży do Paryża towarzyszyć będą ministrowi: sekretarz stanu von Schubert i dr. Gaus. Inni członkowie delegacji nie zostali jeszcze dotychczas ustaleni.

# Bilans 10-letniej polityki zagranicznej Czechosłowacji

**Praga**, 16 8 PAT. Na wystawie w Kutnej Horze wygłosił minister Benesz przemówienie, w którem określił wyniki 10-letniej zagranicznej polityki Czechosłowacji, jako zupełnie zadowalające. Mówiąc o stosunkach jakie Czechosłowacja nawiązała w tym okresie z innemi państwami wyraził się minister, że Polska i Czechosłowacja są państwami nawzajem na siebie zdanemi. Współpraca z Polską musi być stałą dyrektywą i tradycją dla każdego czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych, gdyż leży ona w żywotnym interesie obu państw.

W dalszym ciągu swego przemówienia omawiał minister Benesz prace nad utrwaleniem pokoju, przyczem wielkie znaczenie przypisał paktowi Kelloga. Kwestję „Anschlussu" i akcji lorda Rothermere określił minister jako nie budzące zbyt wielkiego niebezpieczeństwa.

# Zamach na Czang-Tso-Lina dziełem japońskich militarystów?

**Wiedeń**, 16 8 PAT. „United Press" donosi z Pekinu: Wielkie wrażenie wywołuje twierdzenie znanego angielskiego pisarza i znawcy stosunków chińskich nazwiskiem Puttnam Weale, iż japońscy militaryści spowodowali zamach na Czang-Tso-Lina. Weale twierdzi, ze zamachu dokonali zbrodniarze, wynajęci przez japońskich militarystów. Zamach mylnie przypisywano nacjonalistom chińskim.

## Chińskie zgromadzenie narodowe w styczniu 1929 r.

**Wiedeń**, 16 8 PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Zjazd nacjonalistów chińskich w Nankinie ukończył się. Najważniejszą uchwałą zjazdu jest wniosek zwołania zgromadzenia narodowego chińskiego na dzień pierwszego stycznia 1929 roku łącznie z Mandżurją, Mongolją i Tybetem.

## Kowieńska interpretacja mowy wileńskiej

**Gdańsk.** 16. 8. PAT. Z Kowna donoszą: Dziennik „Lietuvos Aidas" omawia w dłuższym artykule ponownie mowę marszałka Piłsudskiego, wygłoszoną w Wilnie. Dziennik litewski wyraża zdziwienie, iż świat przyjął mowę Marszałka z takim spokojem. Dziennik dopatruje się w ostatnim ustępie mowy Marszałka, który mówił o legjonistach, jako o wyciężcach, którzy wkroczyli do Wilna groźby skierowanej przeciwko Litwie. Jak jednak donoszą z Kowna do pism tutejszych, tego rodzaju interpretacji mowy marsz. Piłsudskiego, nadawania jej charakteru jakiejś politycznej akcji, skierowanej przeciwko Litwie, nie akceptują w kołach rządowych Litwy. W kołach tych ponownie zapanowało uspokojenie.

## Groźba rozłamu wśród socjalistów niemieckich na tle sprawy pancernika

**Berlin.** 16. 8. PAT. W dzisiejszym artykule wstępnym „eichspostu" socjalny poseł Kinstler atakuje w niezwykle ostry sposób ministrów socjalnych za ich zgodę na budowę pancernika przypuszczając, że członkowie frakcji socjalnej w obecnym Reichstagu prawie bez wyjątku byli za nią i że budowa pancernika ma być przez przedstawicieli stronnictwa w parlamencie uniemożliwiona. Przedstawiciele stronnictwa socjalnego w rządzie nie mieli więc prawa reprezentować całego stronnictwa oraz jego frakcji parlamentarnej przed faktem dokonanym. Poseł Kinstler kończy swój artykuł zwrotem: A więc frakcja będzie zmuszona odmówić ministrom socjalnym poparcia w tej sprawie.

## Zgon czeskiego poety

**Praga.** 16 8 PAT. Ubiegłej nocy zmarł w Pazowie znakomity poeta czeski Antoni Sowa.

## O porozumienie Zagrzeb-Belgrad

**Belgrad**, 16 8 PAT. „Wreme" zajmuje się kwestją wznowienia stosunków między Belgradem a Zegrzebiem. Dziennik widzi w tem zagadnieniu kwestję żywotną Jugosławji i sądzi, że musi się znaleźć bezwarunkowo droga prowadząca od koalicji chłopsko-demokratycznej do rządu belgradzkiego.

**Wiedeń**, 16 8 PAT. Dzienniki donoszą z Belgradu, że król Aleksander w czasie swego pobytu w Bled będzie konferował z przywódcą koalicji chłopsko-demokratycznej Pribicewiczem, który również bawi w Bled.

## Narady węgiersko-tureckie w Budapeszcie

**Budapeszt.** 16. 8. PAT. Wczoraj wieczorem z okazji pobytu w Budapeszcie tureckiego ministra spraw zagranicznych Tewfik-Ruždi-Beya poseł turecki w Budapeszcie wydał przyjęcie. Dziś rano minister Tewfik-Ruždi-Bey odwiedził prezesa rady ministrów oraz węgierskiego min. spr. zagr. i omówił z nimi szereg aktualnych zagadnień politycznych,, obchodzących Węgry i Turcję.

## Akcja monarchisów greckich

**Wiedń**, 16 8 PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Dwaj delegaci greckiego stronnictwa monarchistycznego, którzy bawią od kilku dni w Bukareszcie usiłowali skłonić przebywającego tam króla Jerzego, do wzięcia udziału w walce wyborczej w Grecji. W kołach rumuńskich wyrażają opinję, że Rumunja ze względów lojalności wobec zaprzyjaźnione go państwa nie dopuści do żadnej akcji byłego króla greckiego.

## Szach perski wybiera się w podróż po Europie

**Londyn**, 16 8 PAT. Wedle doniesień posła perskiego w Kairo uda się szach perski Pahlavi nadchodzącej zimy do Egiptu, skąd wyruszy w podróż po Europie.

## Z SALI SADOWEJ

## Aferzysta na wielką skalę

W sądzie okr. karnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Stanisławowi Matusowowi (lat 40), synowi obywatela ziemskiego z Baligrodzie.

Koleje życia oskarżonego są niezwykłe: według zeznań rodziny obwinionego i świadków, Matusow będąc jeszcze dzieckiem, uciekał często z domu rodzicielskiego, włócząc się z podejrzanymi osobnikami po sąsiednich okolicach. Jako młodzieniec puścił się na śliską drogę „hochsztaplerki", zaciągając długi, jako rzekomy właściciel dóbr. Po jakimś czasie wyjechał do Algieru, ożenił się, wstąpił do Legji cudzoziemskiej, a następnie wyruszył do Włoch. Porzuciwszy wkrótce żonę, przyjął służbę w marynarce i na statku „Franciszek Józef I." został wzięty do niewoli przez Włochów.

Przez kilka miesięcy przbeywał w obozie koncentracyjnym, z którego zbiegł do Francji i znowu zaciągnął się się do Legji cudzoziemskiej. Za różne przestępstwa został aresztowany i osadzony w więzieniu w Marsylji. Gdy tworzono we Francji armię Hallera, rząd francuski ogłosił amnestię dla tych przestępców Polaków, którzy zgłoszą się do armji polskiej. Matusow zaciągnął się natychmiast w szeregi Hallera jako ochotnik i przybył do Polski.

P odwóch miesiącach zdezerterował, aby wypłynąć we Lwowie, gdzie założył kinoteatr „Grażyna". Tu ożenił się po raz drugi. Niedługo potem opuścił Lwów i wyjechał do województwa krakowskiego, podając się za właściciela dóbr, mimo że został wydziedziczony sądownie przez ojca. W pierwszych miesiącach br. naciągnął szereg kupców na różne towary, pobierając ubrania na sfałszowane weksle. Między innymi naciągnął S. Jakóbowicza i J. Teufla, którym kazał wysłać zamówiony towar do majątku ojca. Przybywszy na miejsce, odbierał towar na dworcu i sprzedawał. W firmie L. Kesslerowej zamówił kilkadziesiąt flaszek wódki, które odebrał na dworcu w miejscowości ojca część wódek sprzedał, a resztą uraczył przygodnych znajomych. Naturalnie za pobrane towary nie płacił, posyłając tylko weksle ze swoim podpisem i podrabianą pieczątką: „Zarząd dóbr, młyny i tartak St. Matusowów w Baligrodzie, stacja Lisko, Łukowice".

Pod zarzutem tych wszystkich oszustw stanął wczoraj przed trybunałem orzekającym w Krakowie, złożonym z sso dra Lizaka jako przewodniczącego oraz wotantów: dr. Kaczmarskiego i Buratowskiego. Matusow wypierał się winy, dowodząc, że ojciec jego ze złości niesłusznie go obciążył. Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał zasądził oskarżonego na 30 miesięcy ciężkiego więzienia, redukując karę z tytułu amnestji na 20 miesięcy.

## Ruch budowlany

Z powodu dalszego braku znaczniejszych kredytów na budowę, oraz małego zainteresowania kapitału prywatnego, ruch budowlany, jak na pełnię sezonu, pozostaje w skromnych rozmiarach. Pewne ożywienie zaobserwować można było wprawdzie w lipcu, uwydatniało się ono jednak w znaczniejszym stopniu tylko w nielicznych miastach największych. Większe inwestycje budowlane przeprowadzają naogół tylko instytucje rządowe i samorządowe. Budowa państwowej fabryki związków azotowych w Tarnowie postępuje naprzód, tak, że już w przyszłym roku przewidziane jest uruchomienie fabryki.

Pewne ożywienie w budownictwie nastąpiło w Gdyni, dzięki przyznaniu przez Bank Gospodarstwa Krajowego sumy 1-go miljona zł na wykończenie budowli rozpoczętych. Ogółem po koniec lipca Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał na cele budownictwa mieszkaniowego 630.6 mil. zł. Przeprowadzona obecnie kodwencja kredyt. budowlanych na ukończonych budynkach na pożyczki hipoteczne długoterminowe przysporzy funduszowi budowlanemu nowych środków na dalsze wydatniejsze wspomaganie ruchu budowlanego.

W porcie gdyńskim dobiega końca budowa drugiego mola towarowego. Na molo południowem (węglowem) kończy się montowanie wielkich kranów. Sumy, rzdzielone z pożyczki amerykańskiej dla Śląska na cele inwestycyjno budowlane nie zostały dotychczas rozprowadzone. Ponieważ przydział ich nastąpi już w najbliższym czasie, ruch inwestycyjny w Zagłębiu przemysłowem rozwija się dość pomyślnie. Znaczne poparcie dla budownictwa na Śląsku stanowi śląski fundusz gospodarczy, z którego udzielono dotychczas ogółem 3,448.000 zł pożyczek.

# Trocki w Berlinie?

**Berlin, 16 8 PAT.** W związku z doniesieniem jednej z tutejszych agencyj prasowych o przybyciu Trockiego do Berlina, korespondent berlińskiego „Chicago Tribune“ potwierdza, **że w dniu wczorajszym widział Trockiego w Berlinie w chwili, gdy tenże wsiadł do zakrytego auta.** Korespondent dowiaduje się, **że Trocki przyjechał do Niemiec za wiedzą i zezwoleniem władz sowieckich i ma zamiar zająć się tu swojemi pracami publicznemi.** Przed wyjazdem jednak musiał złożyć uroczyste przyrzeczenie, że nie będzie podejmował zagranicą żadnej akcji skierowanej przeciwko Sowietom.

Korspondent donosi następnie, że Trocki bawił najpierw przez trzy dni w Szczecinie i dopiero z końcem lipca udał się do miejscowości Schwetten, skąd przybył do Berlina. Korespondent oświadcza, że Trocki **bardzo się postarzał i źle wygląda.** PAT. nie otrzymała dotychczas potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł.

---

# Demarche Anglji i Francji w Sofji odniosło skutek

## Represje przeciw organizacjom macedońskim

**Wiedeń. 16. 8. PAT.** Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministra spraw zagranicznych Burowa co do demarche Anglji i Francji. Rada ministrów zaakceptowała zachowanie się ministra spraw zagranicznych. Policja rozpoczęła już rewizję i perlustrację Macedończyków. Kilka osób zostało aresztowanych i odszupasowanych na prowincję, gdzie pozostaną pod surowym nadzorem policyjnym. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się órwnież dwaj wybitni działacze, których nawiska trzymane są w tajemnicy.

# Niema ochrony przeciw bombardowaniu miast przez flotę powietrzną

Onegdaj odbyły się nad Londynem — jak już pisaliśmy — olbrzymie manewry angielskiej floty powietrznej. 70 aeroplanów otrzymało polecenie markowania napadu na Londyn, a 72 aeroplany otrzymały misję obrony. Wedle komunikatu udało się 28 statkom przedrzeć się przez linję obronną i obrzucić angielskie ministerstwo wojny oraz różne gmachy w Londynie specjalnie przygotowanemi bombami. Komentarze omawiające rezultat manewrów wskazują na to, że francuskiej flocie powietrznej może się na wypadek wojny udać zbombardować Londyn, ponieważ francuska flota powietrzna ma kolosalną przewagę nad angielską.



W wielkich manewrach angielskiej floty powietrznej, o których powyżej piszemy, bierze też udział olbrzymi okręt powietrzny FAAC (R 33), mogący latać z uczepionemi u dołu samolotami. Aeroplany te, startujące w czasie lotu owego fruwającego hangaru, są przeznaczone do celów wywiadowczych, a zatem odgrywają poniekąd rolę „konnicy“ powietrznej.

---

# Na śmierć zadręczył żonę

**Będzin, 16. 8. (K)** W Będzinie przy ul. Krakowskiej mieszka znany policji awanturnik Piotr Koniarek, który ustawicznie znęcał się nad swą żoną. Nie mając innego wyjścia, zmuszona była ona ukryć się u swych znajomych w Dąbrowej. Koniarek chcąc się na niej za to zemścić, udał się do Dąbrowej i zabrał ją do domu, bijąc ją po drodze niemiłosiernie. Przyszedłszy do mieszkania, wywarł cały swój gniew na żonie. Porwawszy duszę od żelazka zaczął nią w zwierzęcy sposób okładać nieszczęśliwą kobietę. Po kilku uderzeniach nieszczęśliwa kobieta zalała się krwią i padła na podłogę, mąż jednak dalej się nad nią znęcał. Sąsiedzi posłyszeli krzyk biednej kobiety i zalarmowali policję. Przybyłej patroli policyjnej przedstawił się straszny widok. Na podłodze w kałuży krwi leżała nieprzytomna Koniarkowa, nie dając znaku życia, zaś na krześle, paląc papierosa, siedział jej mąż. Koniarkową przewieziono do szpitala, godziny jej życia są policzone. Wyrodnym mężem zajęła się policja.

**Po zamknięciu Kroniki**

# Uczestnicy Kongresu Prawa Międzynarodowego w Krakowie

Wczoraj o godzinie 8.28 rano przybyli z Warszawy do Krakowa uczestnicy XXXV. Kongresu Tow. Międzynarodowego prawa w liczbie około 100 osób. Na dworcu kolej. celem powitania zjawili się imieniem: Województwa radca Wojew. Skarbek, miasta wiceprezydenci Ostrowski i Dr. Wielgus, kolei Prezes Inż. Barwicz, Izby handlowej i przemysłowej Dr. Maiss, Uniwersytetu Dr. Dyboski, Starostwa grodzkiego Dr. Marzec, Związku turyst. sekertarz pułk. Augustyn, Związku przemysłowców radca Nieświatowski. Gdy pociąg z gośćmi zajechał, muzyka wojskowa odegrała marsza.

W salonie recepcyjnym powitał gości imieniem Województwa radca Skarbek, imieniem miasta Wiceprez. Dr. Wielgus, imieniem Uniwersytetu Dr. Dyboski. Odpowiedział imieniem gości p. Williams. Z dworca goście udali się do hoteli, a następnie na Wawel i do Muzeum Narodowego.

O godz. 2 pop. odbyło się śniadanie na cześć gości wydane przez rektora Marchlewskiego, poczem uczestnicy wycieczki wyjechali motorówką do Wieliczki, gdzie zwiedzili saliny, które wywarły na nich wielkie wrażenie. Wieczór uczestnicy Kongresu byli podejmowani rautem w salach Starego Teatru, wydanym na ich cześć przez Prezydjum miasta wspólnie z Izbą przemysłowo-handlową. Dziś o godzinie 8.10 rano odjadą do Zakopanego.

— **KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL“** urządza w niedzielę dnia 19 bm. wielką Wycieczkę do Czerny. Odjazd o godz. 8-mej rano. Wpisy celem uzyskania zniżki przyjmuje tow. J. Eisenman. Goście mile widziani.

# Z GIEŁDY

## Giełda krakowska

**Kraków, 16. 8. 1928. Tendencja dla efektów i walut utrzymana.**

**Akcje:** Tohan 14.50, Zieleniewski 133, Siersza 145—147.50.

Ruch na dzisiejszem zebraniu giełdowem ograniczył się do trzech papierów. Większem zainteresowaniem cieszył się Zieleniewski po kursie utrzymanym. Siersza górnicza i Tohan lekko słabiej. Reszta papierów z braku zainteresowania bez transakcyj. Większemi pozycjami robiono Zieleniewskim, reszta w małych obrotach.

Na pogiełdziu objaw podobny. Popyt większy dla Dolarówki i Gazów wschodnich. Płacono Lokomotywy 130, Gazy wschodnie 24 i Dolarówkę 93.50. Obroty na ogół większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Kursa urtzymane przy małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.89, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 889 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

## Giełda warszawska

**Warszawa, 16. 8 PAT. Akcje: Bank dyskontowy 134 i pół, Bank handl. 117, Bank Polski 182 i pół, 183, Bank zach. 37, Elektryczność 83, Cukier 62 i trzy czwarte, Węgiel 97. Cegielski 47, Lilpop 42, 42 i jedna czwarta, 42, Norblin 229, Ostrowiec 116 i pół, Rudzki 55, 54 i pół, 55, Klucze 7.15.**

5 proc. dolarowa 92, 93 i pół, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 61.90, 10 proc. kolejowa 104, Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

**Waluty: Dolary 8.88, Dewizy: Belgja 124.02 i pół 124.33 i pół, 123.37 i pół, Holandja 357.60, 358.50, 356.70, Londyn 43.27, 43.33, 43.17, N. Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.82 i pół, 34.82 i pół, 34.91, 34.74, Praga 26.42, 26.46, 36.36, Szwajcarja 171.62, 172.05, 171.19, Wiedeń 125.72, 126.03, 125.41.**

## Giełda wiedeńska

**Wiedeń, 16. 8. PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 264.81, Belgrad 12.44 i jedna czwarta, Berlin 168.75, Brusela 98.47, Budapeszt 123.57, Bukareszt 4.315, Kopenhaga 189. Londyn 34,38 i siedem ósmych, Madryt 18.10, Medjolan 27.05, N. Jork 708.15, Oslo 189. Paryż 27.655, Praga 20.97 i siedem ósmych, Sofja 5.0985, Sztokholm 189.50, Warszawa 79.38—79.60, Zurych 136.27. Amerykańskie 705.30, Niemieckie 168.50, Francuskie 27.77, Włoskie 37.17, Jugosłowiańskie 12.39, Szwajcarskie 136.25, Czeskie 20.95 i trzy czwarte, Węgierskie 123.41.**

**Papiery wartościowe: Renta majowa 0.80, Renta lutowa 0.795, Austrjacka renta kor. 0.80, Turec 35, Bankverein 26.10, Bodenkredit 111.9, Kreditanstalt 595., Kompas 0.88, Laenderbank 35 i trzy czwarte, Merkury 22.90, Živnostenska 114 i jedna czwarta, Czerniowiecka 78, Goleszów 212.60, Cement 80, Alpiny 45.85, Rima 132 i trzy czwarte, Skoda 261.50, Siersza 12, Silesia 1.30, Zieleniewski 104.50, Fanto 8.90, Karpaty 28.90, Galicja 69.50, Nafta 35.50, Austrjackie kol. 26.95, Południowa 82.27.**

## Giełda zurychska

**Zurych, 16. 8 PAT. Paryż 20.28 i pół, Londyn 25.21 i jedna ósma, Nowy Jork 5.19.26 i jedna czwarta, Belgja 72.27 i pół, Włochy 27.16 i pół, Hiszpanja 86.62 i pół, Holandja 208.30, Berlin 23.80 Wiedeń 73.23 i pół, Sztokholm 139.10, Oslo 138.70, Kopenhaga 138.70, Sofja 3 i trzy czwarte, Praga 15.39 i pół, Warszawa 58.22 i pół, Budapeszt 90.59, Białogród 9.12.90, Ateny 6.74, Konstantynopol 2.66 i cztery ósme, Bukareszt 3.16, Helsingfors 13.09.**

# Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1928 r.

**Odjazd z Krakowa w kierunku zachodnim:**

| do | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | P 0·55 | Bielsko | 3·25 | Cieszyn | 7·07 | Żywiec | — | Piotrowice | 4·12 | Praga | 12·45 | Wiedeń | 11·25 | Chrzanowa | P 1·56 |
| Bielska | 4·10 | | 7·02 | | 9·17 | | — | | 8·13 | | 22·50 | | 18·50 | | 5·35 |
| Cieszyna | 6·50 | | 10·01 | | 11·38 | | 11·05 | | 11·15 | | P 22·08 | | P 23·20 | | 8·08 |
| Żywca | 9·22 | | 12·23 | | 15·11 | | 13·29 | | 13·19 | | — | | — | | 10·39 |
| Piotrowic | 14·30 | | 17·43 | | 19·40 | | 18·43 | | 18·55 | | — | | — | | 15·51 |
| Pragi | 16·20 | | — | | — | | — | | — | | — | | — | | 17·45 |
| Wiednia | 17·45 | | 20·46 | | 22·20 | | 21·48 | | — | | — | | — | | 18·55 |
| Chrzanowa Z | P 19·50 | | 22·16 | | — | | 23·58 | | P 23·01 | | P 7·40 | | 6·45 | | P 21·08 |
| | 21·00 | | 0·16 | | — | | 1·10 | | — | | — | | — | | 22·20 |

**Przyjazd** do Krakowa: 7·18, 9·00, P 9·45, 10·35, 15·05 18·50, 22·55, P 1·25.

| do | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | P 0·55 | Katowice | 3·08 | Poznań | — | Gdańsk | — | Gdynia | — | Bytom | 3·41 |
| | 4·10 | | 7·40 | | — | | — | | — | | 9·02 |
| | 6·35 | | 8·16 | | — | | — | | — | | — |
| Katowic Z | 7·05 | | 9·18 | | — | | — | | — | | 11·00 |
| Bytomia Z | 10·15 | | 12·28 | | 22·00 | | 7·45 | | 9·26 | | 14·17 |
| Poznania | 12·15 | | 13·57 | | — | | — | | — | | 14·49 |
| Gdańska Z | 13·35 | | 16·12 | | — | | — | | — | | 17·35 |
| Gdyni Z | 16·20 | | 19·20 | | — | | — | | — | | — |
| Berlina | P 17·35 | | 19·20 | | — | | — | | — | | 20·22 |
| Z | P 19·50 | | 21·50 | | P 4·35 | | 10·16 | | 10·57 | | — |
| Z | 20·05 | | 22·29 | | — | | — | | — | | — |
| | P 22·45 | | 0·26 | | P 7·00 | | P 17·00 | | 17·50 | | 1·10 |

Z: Dworzec Zachodni

**Przyjazd** do Krakowa: P 6·05, 7·18, P 9·45, 11·19, P 12·20, 16·00, 17·06, 18·50, 20·10, 23·10, P 1·25, 5·30.

**Odjazd z Krakowa w kierunku północnym:**

| do | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Z | P 0·15 | Częstochowa | 3·38 | Łódź | 6·50 | Warszawa | P 8·55 |
| | P 2·30 | | 5·20 | | 8·40 | | P 9·30 |
| Warszawa Z | 7·55 | | 11·58 | | 14·40 | | 18·23 |
| Łódź Z | P 14·20 | | 17·08 | | 20·28 | | 21·18 |
| Częstochowa Z | 19·00 | | 22·59 | | — | | 5·10 |
| Z | 22·10 | | — | | 6·50 | | — |

**Przyjazd** do Krakowa: P 5·50, 8·17, (z Łodzi 5·30). P 2·35, P 22·02, 17·30.

Z: Dworzec Zachodni

| do | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. |
|---|---|---|---|---|---|
| | 7·02 | Kazimierza Wielka | — | Pińczów | 1) 17·40 |
| | 10·40 | | — | | — |
| Kocmyrzów | 13·35 | | 17·46 | | 20·52 |
| Pińczów | 16·35 | | — | | — |
| Kazimierza Wiel. | 19·15 | | 1) 0·20 | | — |
| | 0·55 | | 4·27 | | 8·44 |

1) w razie potrzeby za zgłoszeniem.

**Przyjazd** do Krakowa: 7·16, 8·45, 12·27, 18·43, 21·15.

| do | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Strzemieszyce | 0·15 | Strzemieszyce | 3·33 | Miechów | 5·08 | Jędrzejów | 6·21 | Kielce | 7·22 | Radom | 9·47 |
| Miechów | 7·55 | | 10·12 | | 12·06 | | 13·12 | | 14·13 | | 16·25 |
| Jędrzejów | 10·15 | | 12·27 | | — | | — | | — | | — |
| Kielce | 13·35 | | 16·08 | | 19·38 | | — | | 22·12 | | 0·21 |
| Radom | 20·05 | | 22·17 | | 23·48 | | 0·57 | | 1·59 | | 4·13 |

**Przyjazd** do Krakowa: 5·30, 7·53.

| do | Godz. | przyjazd | Godz. |
|---|---|---|---|
| Niepołomice | 4·35 | Niepołomice | 5·35 |
| | 14·32 | | 15·25 |

**Przyjazd** do Krakowa: 8·10 i 16·30.

**Odjazd z Krakowa w kierunku wschodnim:**

| do | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | P 1·50 | Bochnia | — | Tarnów | 3·02 | Rzeszów | 4·34 | Lwów | 8·05 | Mielec | 5·01 | Lublin | 14·25 |
| | P 6·35 | | 7·14 | | 7·49 | | 9·15 | | 12·45 | | 10·10 | | P 16·41 |
| | 7·40 | | 8·46 | | 9·49 | | 11·34 | | 16·50 | | — | | — |
| | 11·05 | | 12·13 | | 13·10 | | 15·32 | | 21·10 | | 17·05 | | — |
| Lwów | P 12·38 | | — | | 13·46 | | 15·09 | | 18·30 | | 17·05 | | — |
| Bochnia | 12·02 | | 12·53 | | 13·38 | | — | | — | | — | | — |
| Tarnów | 1) 14·20 | | 1) 15·42 | | 1) 16·43 | | — | | — | | — | | — |
| Rzeszów | 15·30 | | 16·36 | | 17·32 | | 19·33 | | — | | — | | — |
| Mielec | 2) 16·20 | | 2) 17·42 | | 2) 18·44 | | — | | — | | — | | — |
| Lublin | 19·20 | | 20·26 | | — | | — | | — | | — | | — |
| | 19·50 | | 20·55 | | 21·50 | | — | | — | | 23·43 | | 6·07 |
| | 20·30 | | 21·24 | | 22·13 | | 0·05 | | 5·45 | | — | | — |
| | 22·45 | | 23·36 | | 0·20 | | — | | — | | — | | — |
| | 23·50 | | 0·58 | | 1·53 | | 3·55 | | 10·15 | | — | | — |

1) Kursuje tylko w sobotę. 2) tylko w dni robocze.

**Przyjazd** do Krakowa: 0·55, 6·22, 6·30, 7·00, 8·58, 13·40. 16·50. P 17·05, 18·35, 20·33, P 22·20

| **Odjazd** z Krakowa do Wieliczki | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 6·47, | 8·36, | 10·00, | 11·50. | 13·06, | 13·45, | 15·08 |
| | 17·15, | 18·20, | 19·35, | 20·20. | 21·05, | — | — |

**Przyjazd** do Krakowa: 7·35, 7·44, 9·19, 10·42, 12·35, 14·01, 15·54, 18·01, 18·25, 19·02, 20·18, 21·49.

**Odjazd z Krakowa w kierunku południowym:**

| do | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Nowy Sącz | P 3·00 | Nowy Sącz | P 6·20 | Krynica | 8·35 | Jasło | 7·04 | Iwonicz | 7·55 |
| Krynica | P 12·38 | | 16·55 | | 19·30 | | 17·20 | | 18·24 |
| Jasło | 12·02 | | 16·55 | | 19·30 | | 17·20 | | 18·24 |
| Iwonicz | 22·45 | | 4·15 | | 7·10 | | 4·06 | | 5·16 |

**Przyjazd** do Krakowa: 8·58, 13·40, 15·16, P 22·20, P 1·50, 4·44.

| do | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. | przyjazd | Godz. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | P 3·15 | Kalwarja | 4·22 | Wadowice | 7·20 | Sucha | 5·08 | Rabka | 6·09 | Nowy Targ | 7·01 | Zakopane | 7·47 |
| | P 8·05 | | 9·11 | | 11·14 | | 9·53 | | 11·03 | | 11·56 | | 12·40 |
| Kalwarja | 8·50 | | 10·24 | | 11·14 | | 11·23 | | 13·04 | | 14·22 | | 15·25 |
| Wadowice | 13·30 | | 15·01 | | 15·58 | | 15·59 | | 17·44 | | 19·00 | | 20·00 |
| Sucha | 1) 14·15 | | 1) 15·45 | | — | | — | | — | | — | | — |
| Rabka | 16·[illegible]5 | | 18·35 | | 19·17 | | 19·35 | | — | | — | | — |
| Nowy Targ | [illegible]5 | | 20·40 | | 22·07 | | 21·50 | | 23·30 | | — | | — |
| Zakopane | [illegible]0 | | 1·16 | | 2·12 | | 2·12 | | 3·56 | | 5·10 | | 6·10 |

**Przyjazd** do Krakowa: P 2·00, 5·20, 6·43, 9·10, 13·55, 19·30, P 22·30, 21·38 1)

1) Kursuje w pogodne niedziele i święta.

P = pociąg pospieszny   Z: Dworzec Zachodni

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana